

# Przeegląd

## PIASECZYŃSKI

51 (3)  
2015

ISSN 2300-5688



**Fundacja Pomóż Dorosnąć**  
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno  
KRS 0000203456  
BZ WBK II 0/Piaseczno  
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174  
[www.pomozdorosnac.pl](http://www.pomozdorosnac.pl)

FUNDACJA  
POMÓŻ  
DOROSNAĆ

1%  
Fundacja jest  
Organizacją  
Pożytku  
Publicznego



/// Zapraszamy na Bitwę o Pas DSF Challenge w kickboxingu 28 lutego do GOSiR Piaseczno – s. 13

## Mierzmy siły na zamiary

Jak się zostaje starostą? Kim był, kim jest, a kim chciałby być nasz nowy starosta?

W jakiej sytuacji znajduje się powiat, czego możemy się spodziewać i dlaczego powiat nie współpracował wcześniej z gminą? O tym – i nie tylko – w rozmowie z Wojciechem Ołdakowskim.

**K**iedy ponad miesiąc temu odwiedziłem naszego starostę, usiedliśmy „kątem” w salce konferencyjnej. Na krzesła w jego gabinecie nie dało się wysiedzieć – brakowało kółka. Gabinety członków zarządu były malowane, rolety prane. W licznych zakamarkach znajdowano „skarby”, świadczące o upodobaniu do słodyczy czy, delikatnie rzecz ujmując, nieporządku. Tym razem jest już czysto i przyjemnie, zapach świeżości przyjemnie komponuje się z aromatem kawy stojącej na stole...

**Krzysztof Dynowski: Jak się zostaje starostą?**

**Wojciech Ołdakowski:** To była dla mnie bardzo trudna decyzja, o przyjęciu tej propozycji, której się nie spodziewałem. Kiedy było już wiadomo, że PiS porozumiał się z Platformą w powiecie i że to nam przypadnie stanowisko starosty, wiele osób mówiło mi: „postawimy na Ciebie”. Stałem się naturalnym kandydatem, osobą z największym doświadczeniem (dwie pełne kadencje w Radzie Powiatu, prezes spółek wodnych w Piaseczno – przyp. KD) z tej grupy. Niektórzy twierdzili, że to „nagroda” za stałe poglądy, za to, że polityka mnie nie zmieniła. Nawet Jan Dąbek przy okazji mojego wyboru powiedział,

że nie zmieniłem się, że jestem taki sam jak 8 lat temu.

**KD: A jak się nim „jest” na co dzień?**

**WO:** Trudno. Tutaj czas bardzo szybko mija. W pracy spędzam dużo więcej czasu niż normalny urzędnik, na miejscu jestem przed 8 rano, potrafię wyjść i po 20. Trzeba tutaj być cały czas, zarządzanie wymaga więcej czasu. Codziennie rano robimy małe spotkanie zarządu, ustalamy program działań, dzielimy się nowymi informacjami, żeby każdy był zorientowany we wszystkich sprawach powiatu. Przychodzą interesanci, przychodzą urzędnicy. Dużo chodzę po urzędzie, dużo jeżdżę, sporo czasu poświęcam też na podpisywanie dokumentów. To kwestia przedstawiania się – w wolnych chwilach, dla relaksu, przeglądam budżet albo koncepcję monitoringu, staram się cały czas powiększać wiedzę.

To jest służba, angaż, który dostaje od mieszkańców i od Rady Powiatu. To zaszczyt, ale i obowiązek. Wynik wyborów pokazuje, że mieszkańcy chcieli, aby powiat był zarządzany inaczej, ale daleki jestem od „wieszania psów” na poprzednim zarządzie. Chciałbym, żeby to inne zarządzanie było przez mieszkańców ocenione także jako lepsze. A gdy skończy się moja „rola” tutaj, chciałbym wrócić na rolę (gospodarstwo – przyp. KD) – to dla mnie hołd oddany ojcu.

**KD: Rolnik, zwłaszcza ostatnio, kolarzy nam się z protestami i traktorami blokującymi Warszawę. Tymczasem mamy starostę – rolnika. Skąd taka pasja? Zawód?**

**WO:** Po uzyskaniu absolutorium na Wydziale Historii UW przygotowywałem się do pisania pracy magisterskiej i równolegle pomagałem ojcu w go-

spodarstwie. On to kochał, kupował ziemię, rozwijał, modernizował i dla nas obu to była bardzo satysfakcjonująca praca.

Któregoś dnia ojciec dostał nagle zawału i zmarł. Następnego dnia od razu pojawili się chętni na zakup gospodarstwa. „A ja Wam wszystkim pokażę” – pomyślałem sobie. Przez 10 lat rozwinąłem interes, powiększyłem obszar gospodarstwa, zmieniłem jego profil. Poczułem, że to mój obowiązek wobec ojca, hołd oddany jemu. Rolnictwo to ciężka praca, to też odpowiedzialność – za zwierzęta, za dobytek, za odbiorców, którym trzeba dostarczyć odpowiednio jakościowo produkty i jednocześnie ogromna satysfakcja. Takie „coś z niczego”.

**KD: Skoro już jesteście przy budżecie... Jak wygląda perspektywa finansowa powiatu?**

**WO:** Podobnie jak w większości samorządów na Mazowszu – potrzeby przewyższają możliwości, w czym duża zasługa janosikowego. To nie było zaskoczeniem, wiadomo było jaka jest sytuacja finansowa powiatu – rośnie liczba mieszkańców, także tych mieszkających poza powiatem piaseczyńskim, którzy korzystają z naszych dróg i infrastruktury czy oferty edukacyjnej.

Ostatnio uczestniczyłem w spotkaniu grupy samorządowców „walczących” z janosikowym, którym przewodniczył starosta legionowski. Powiaty z okolic Warszawy po zapłaceniu tego podatku spadają o ponad 100 czy ponad 200 (jak Piaseczno – przyp. KD) miejsc w rankingu przychodów. Tu jest zupełnie inna tendencja niż w całej Polsce – migracja, potrzeba budowy szkół zamiast

dokończenie na s. 3

## Quo vadis, kulturo?



Trwa konkurs na stanowisko dyrektora Centrum Kultury w Piaseczno. Do 27 lutego można składać w Urzędzie Gminy swoje kandydatury. Jak zdradza Arkadiusz Czapski, sekretarz Urzędu, „kilka kopert” już jest, ale dokładnej liczby nie podaje.

**P**o odejściu wieloletniej dyrektor Ewy Dudek czekają nas zmiany w lokalnej ofercie kulturalnej. Wyniki konkursu powinny być znane już 13 marca po rozmowach z wybranymi kandydatami, o ile – jak zaznacza sekretarz – nie będzie znacznej ich liczby.

Ostatnie lata to silny rozwój „terytorialny” działań piaseczyńskiej kultury. Pozyskanie obiektu starej komendy policji i jej adaptacja zaowocowały powstaniem Przystanku Kultura, który na stałe wpisał się w życie codzienne mieszkańców, oferując zajęcia i organizując roz-

maite atrakcje o każdej porze roku, w tygodniu i w weekendy. Podobnie powstało wiele filii Centrum Kultury, które niejako wychodzą poza centrum miasta, zarówno na jego obrzeża, jak i na tereny sąsiednich miejscowości.

/// **Kulturalna misja**

Wpisane w statut zadania Centrum Kultury polegają na „tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie regionalnej, narodowej i światowej kultury oraz pozyskiwaniu i przygotowaniu społeczności piaseczyńskiej oraz osób przebywających na terenie gminy Piaseczno do aktywnego uczestnictwa w kulturze oraz jej współtworzenia. Działalność kulturalna polega w szczególności na realizacji zadań w zakresie edukacji kulturalnej i wychowania przez sztukę, tworzenia warunków rozwoju dla amatorskiego ruchu artystycznego, rozpoznawania i zaspokajania potrzeb oraz zainteresowania wiedzą i sztuką, gromadzeniu, dokumentowaniu, tworzeniu,

dokończenie na s. 3

zapraszamy już od 6:00 rano!

Leroy Merlin Piaseczno  
ul. Puławska 46 05-500  
szczegóły na [www.leroymerlin.pl](http://www.leroymerlin.pl)

Nowe godziny otwarcia sklepu:  
pn.-pt. 6:00-21:00  
sob. 7:00-21:00  
niedz. 9:00-20:00





# Logicznie i lokalnie

Sesja Rady Miejskiej w lutym obfitowała w dużo miłych dla mieszkańców aspektów, co nie zdarza się aż tak często, jak wszyscy byśmy sobie tego życzyli.

**Z**realizowano postulat mieszkańców, wprowadzono długo oczekiwane zmiany – na lepsze – dla rejonu ptasich osiedli, zaś tam, gdzie zmian nikt by nie chciał, również zdecydowano o wariacie korzystniejszym dla mieszkańców.

Przede wszystkim, sesję rozpoczęto od prezentacji planów budowy parkingów wielopoziomowych w Piasecznie. Jasne, nie wiadomo jeszcze dokładnie, która koncepcja będzie realizowana, trudno też – znając tempo procedur i ogólnej papierologii – wskazać ewentualny termin pojawienia się takiego cudu w naszym mieście, niemniej coś jakby drgnęło!

## Radni wnioskowali

Radni nie zgłaszali wielu interwencji, poza kwestiami typowo lokalnymi warto zauważyć i przybliżyć dwie wypowiedzi. Radny Zbigniew Mucha wnosił o regularne patrole Straży Miejskiej w okolicy starego cmentarza i w jego obrębie z uwagi na osoby pijące tam alkohol i pozostawiające po sobie nieporządek. To warte uwagi z dwóch powodów – raz, że jako inicjator zbiórki pieniędzy na renowację cmentarza jest zdecydo-

wanie osobą do pilnowania tego typu spraw, dwa, że wspomniany temat został niedawno poruszony w serwisie [forumpiaseczno.info](http://forumpiaseczno.info) i – jak widać – dosyć szybko doczekaliśmy się reakcji radnego. Tak trzymać!

Drugi warty uwagi wniosek pochodzi od Andrzeja Mizerskiego. Ten jeden z nielicznych przedsiębiorców w Radzie Miejskiej, przytomnie zauważył, że skoro zima jest dla nas w tym roku wyjątkowo łaskawa, daje nam to pewne możliwości. Chociażby przycięcie krzaków i gałęzi, aby nie zasłaniały widoczności i ułatwić tym samym wyjazd w wielu miejscach. Po drugie, brak śniegu i liści uwydatnił w wielu miejscach zalegające śmieci – to dobry moment, aby gmina posprzątała swoje tereny i odpowiednio zmotywowała właścicieli działek prywatnych, na których panuje nieporządek.

## Komunikacja dla ptasich osiedli

Od dobrych kilku lat widać gołym okiem, jak zmienia się rejon pomiędzy ulicami Jarząbka i Powstańców Warszawy. Kolejne przejawy budownictwa wielorodzinnego wyrastały jedno na drugim kosztem wielu innych, potrzebnych rzeczy, jak np. parkingów. Logistyczne i komunikacyjne problemy tego rejonu były wiadome od dawna, ale z ich rozwiązaniem nikt się nie kwapił, przynajmniej do dziś. Nowa linia połączy osiedla ze stacją PKP, dojedzie też pod szpital, a następnie wróci przez Piaseczno w

rejon Ptasieczna. Czas pokaże, jak częstotliwość kursów i pojemność pojazdów sprostają wymaganiom licznych mieszkańców.

Gorsza wiadomość niestety dla mieszkańców ulicy Tulipanów i okolic – gmina, swoim zwyczajem, odrzuciła ich skargę dotyczącą niesprawnego – zdaniem mieszkańców – działania urzędu związanego z kategorią wzmiankowanej drogi. To zapewne nie koniec batalii Stowarzyszenia Tulipanów o ich prawa.

## Woda i śmieci bez podwyżek

Na koniec dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców – radni przyjęli nowe taryfy i stawki dotyczące kosztów dostarczania wody oraz odbioru ścieków i śmieci. Kwoty nie zmieniają się w stosunku do obecnie obowiązujących. Taka decyzja wynika z dwóch czynników. W aspekcie śmieci system póki co działa sprawnie i nie są potrzebne dodatkowe nakłady na jego funkcjonowanie. Nieco mniej optymistycznie sprawa może wyglądać w przypadku opłat ustalanych przez PWiK. Przedsiębiorstwo nie wyliczyło jeszcze dokładnie kosztów funkcjonowania za zeszły rok w związku z czym zdecydowano, aby wszystkie koszty pozostawić na obowiązującym poziomie. Zmiany więc potencjalnie mogą nastąpić, ale jakie, nie wiedzą tego nawet w PWiK.

Krzysztof Dynowski

# Rok pełen wyborów

Początek 2015 upływał jeszcze częściowo pod znakiem ubiegłorocznych wyborów samorządowych. W związku ze złożeniem mandatu radnej przez Barbarę Rudzińską-Mekal odbędą się wybory uzupełniające. Jakby tego było mało, w tym roku czekają nas jeszcze wybory prezydenckie i parlamentarne...

**G**dzieniedzie widać jeszcze plakaty kandydatów z ostatnich wyborów samorządowych, tymczasem już niedługo w Piasecznie możemy się spodziewać nowych reklam „najlepszych z najlepszych”. Ruszyły przewidziane prawem tryby machiny wyborczej. W okręgu numer 10 wybory uzupełniające odbędą się dnia 26 kwietnia tego roku. Ich koszt pokryje tym razem nie samorząd, a budżet państwa.

## Gdzie i kogo?

Okręg numer 10 to teren ograniczony ulicami: od zachodu: ul. Podleśna, Asnyka, Sienkiewicza, od północy: Gerbera, Czajewicza, od wschodu: 17 stycznia, 1 maja (bez adresów na 1 maja), od południa: al. Kalin do torów PKP, Zacisze, tory PKP do Podleśnej. Obszar starszej części Piaseczna, przylegający do Zalesia Dolnego, po raz kolejny będzie wybierał swojego reprezentanta bądź reprezentantkę.

Ruszyła już powoli internetowa giełda nazwisk, które być może zobaczymy na kartach do głosowania. O tym, ile faktycznie mogą zmienić wybory w jednym tylko okręgu wyborczym, piszemy na podstawie jednej z potencjalnych kandydatur – byłego burmistrza, Józefa Zalewskiego. Obecny radny powiatowy w przypadku uzyskania poparcia największej liczby mieszkańców okręgu musiałby złożyć swój mandat w starostwie, obejmując ten w gminie. W związku z wygaszeniem jego mandatu, należy wyłonić nowego radnego. Nie trzeba

jednak w tym celu przeprowadzać dodatkowych wyborów, jak ma to miejsce w gminie. Tutaj niejako automatycznie „wybierana jest” kolejna osoba z listy, która uzyskała następny najlepszy wynik.

## Matematyczne następstwa

Józef Zalewski z wynikiem równo 700 głosów zdobył w listopadowych wyborach mandat. Na jego miejsce potencjalnie wszedłby zdobywca drugiego wyniku (534 głosy), byłby starosta, Jan Dąbek. Problem w tym, że jest już wicewójtem w Prażmowie i nie wiadomo, która funkcja byłaby dla niego ważniejsza. Gdyby zdecydował się pozostać u naszych południowych sąsiadów, mandat obejmuje osoba, która uzyskała trzeci wynik. W przypadku tej listy byłyby to Paweł Dziekanowski z Żabiańca, który w głosowaniu uzyskał 150 głosów, czyli mniej niż ćwierć wyniku „oryginalnego” zwycięzcy.

Zresztą, w przypadku każdego radnego powiatowego startującego z sukcesem w wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej miałyby zastosowanie podobny mechanizm, z tą tylko różnicą, że w zdecydowanej większości przypadków kolejna osoba z listy nie miałaby raczej dylematów, czy uzyskać szczęśliwym trafem stanowisko radnego przyjąć, czy nie. Warto wiedzieć, że nasze wybory mogą mieć daleko idące konsekwencje, nie tylko dla danego okręgu, w którym dokonujemy wyboru.

Krzysztof Dynowski

# Koniec sporów o kolejkę

Władze samorządu powiatowego i Piaseczyńsko-Grójeckiego Towarzystwa Kolei Wąskotorowej wypracowały kompromis i zawarły porozumienie.

**W** 2012 roku powiat wniósł do sądu pozew przeciwko Towarzystwu o zapłatę za bezumowne korzystanie z ruchomego mienia kolejki. 11 lutego 2015 roku zawarto przed sądową ugodę, która wyczerpała wzajemne roszczenia.

W ramach zawartej ugody Towarzystwo zobowiązało się zapłacić powiatowi kwotę ponad 28 tys. zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z ruchomości kolejki w latach 2010-2014. Suma ta została rozłożona na pięć rocznych rat i ma zostać spłaconą do 2019 roku.

Redakcja



## Zmiana tras L17 i L19

**Od 26 stycznia 2015 r. linie autobusowe L17 i L19 zostały skierowane na docelowe trasy kursowania.**

Linia L17 zostaje skierowana na nową trasę: URZĄD MIASTA (PIASECZNO) – Pod Bateriami – 4 Pułku Ułanów – Jazgarzew: Główna – Łbiska: Chrobrego – Grochowa Pęchery: Chrobrego – Piskórka: Główna – Jaroszowa Wola: Główna – Wągródno: Żłota – Wola Wągródzka: Kasztanowa – Wola Prażmowska: Główna – URZĄD GMINY (PRAŻMÓW).

Linia L19 we wszystkich kursach zostaje skierowana na trasę do Gabrielin: URZĄD MIASTA (...) – Zalesie Górne – Pionierów – Wiekowej Sosny – Ustanów: Główna – Parkowa

– Długa – Jeziórko: Długa – Kasztanowa – Krupia Wólka: Górna – Główna – Kędzierówka: Główna – Uwieli: Główna – Kamionka: Główna – Wągródno: Żłota – Słoneczna – Różana – Biały Ług: Różana – Zielonych Sosen – Ławki: Zielonych Sosen – Gabrielin: Akacja: Dębowa – AKACJOWA (powrót: Dębowa – Uwieli: Dębowa – Główna – (...))

W związku z tym likwidacji ulegają przystanki PARKOWA 01 i 02 oraz SŁONECZNA 01 i 02. Zmianie ulegają także rozkłady jazdy na obydwu liniach.

Nowe rozkłady jazdy linii L17 i L19 są dostępne do pobrania poniżej oraz na stronie [www.ztm.waw.pl](http://www.ztm.waw.pl).

ŹRÓDŁO [WWW.PRAZMOW.PL](http://WWW.PRAZMOW.PL)



# Quo vadis, kulturo? Mierzmy siły na zamiary

dokończenie ze s. 1

ochronie i udostępnianiu dóbr kultury, tworzeniu warunków dla rozwoju folkloru, a także rękodzieła ludowego i artystycznego”.

Czytając statut z wyszczególnionymi konkretnymi formami działalności, nie sposób nie odnieść wrażenia, że swoistym wspólnym mianownikiem są tu słowa „udostępniać” oraz „inicjować”. Takie postawienie sprawy jasno odróżnia Centra Kultury w całej Polsce od np. hal widowiskowych czy klubów typu Stodoła czy Park w Warszawie. Funkcja zarobkowa jest tu w znacznej mierze realizowana poprzez dotację celową z budżetu gminy, dzięki czemu miejsce komercji może zająć sztuka czy szerzej kultura bardziej ambitna. To dzięki temu zamiast koncertu w rytmach disco-polo na scenie Ośrodka Kultury możemy zobaczyć np. Mariana Opanię.

## Trudne zadanie

Do tej pory Centrum Kultury prezentowało szeroką ofertę kulturalną, zarówno pod kątem zajęć, koncertów, jak też wystaw czy wernisaży. Choć wielu z nas wspomina, może nawet z sentymentem, imprezy i formaty, których już nie ma – jak choćby Turniej o Złote Jajo czy Open Hardcore Festiwal – każdy ma też swoje oczekiwania co do przyszłości. Burmistrz musi pogodzić swoją decyzją i tych, którzy są z oferty i działań kultury w Piasecznie zadowoleni, jak też tych, którzy oczekują bardziej „warszawskich” i komercyjnych imprez.

Pomimo faktu, że nie wiemy, kto zgłosił się do konkursu, z pewnością będą to osoby z różnym doświadczeniem i z różnym pomysłem na działalność Centrum Kultury. Czy wybrać osobę z zewnątrz, z innego miasta, ze świeżym spojrzeniem, czy kogoś doskonale znającego Piaseczno? Bardziej administratora czy bardziej artystę? Osobę ukierunkowaną na sztuki plastyczne czy zdecydowaną organizować w Piasecznie wielkie festiwale? Jak mówi Arkadiusz Czapski, idealnie byłoby, gdyby kandydat (bądź kandydatka) łączył w sobie poszczególne cechy i zdolności w równym stopniu, pół na pół. Niestety, o idealny model statystyczny łatwiej na wykresach niż w rzeczywistości.

## Giełda pracy, giełda szans

Niemalże tradycyjnie, jak przed wszystkimi ważniejszymi decyzjami, powoli rozkręca się karuzela domysłów, oceniania szans czy opinii o potencjalnych czy prawdopodobnych kandydatach. Szczególnie ciekawie wyglądają te opinie, których autorzy zdają się wiedzieć już dziś, kto wygra konkurs. Spuszczając na razie zasłonę milczenia na wszelkie spekulacje i domysły, trzeba jednak zauważyć, że jeśli ich przewidywania się sprawdzą, będziemy mieli do czynienia z bardzo trafnymi obserwatorami naszego lokalnego życia politycznego i kulturalnego. Kto miał rację, a także kto zostanie nowym dyrektorem Centrum Kultury, dowiemy się najprawdopodobniej już 13 marca.

Krzysztof Dynowski

dokończenie ze s. 1

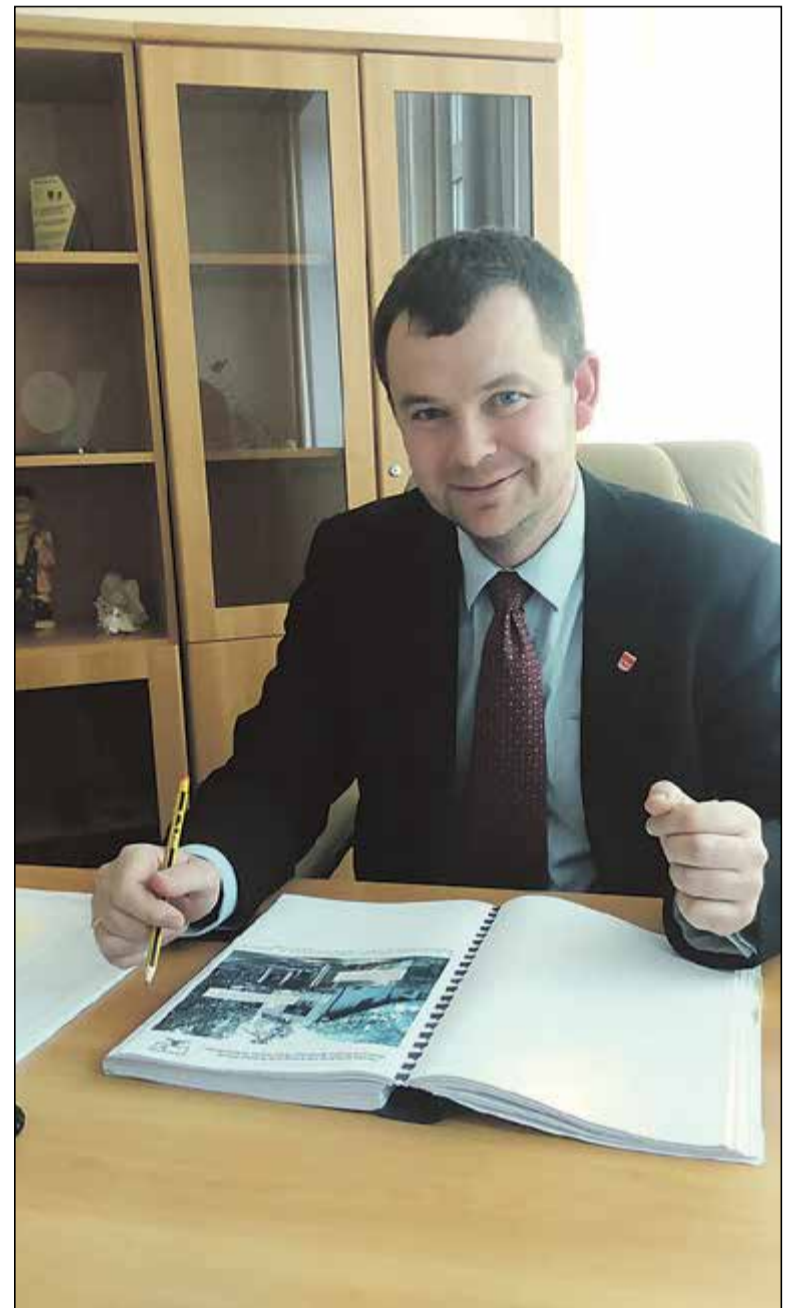
ich zamykania, coraz więcej wniosków, a finanse jadą w Polskę. Nie neguję pomagania słabszym, ale nie kosztem rujnowania bogatszych. Obniżenie janosikowego nawet o połowę to kilkanaście milionów, z którymi wiedzielibyśmy, co zrobić. Widzimy realną szansę, że przed końcem kadencji obecnego składu Trybunału Konstytucyjnego uda się wprowadzić korzystne dla nas zmiany.

## KD: Jakie inwestycje starostwo będzie traktować priorytetowo?

WO: Stawiam na edukację, nie tylko dlatego, że to inwestycja w przyszłość – potrzeby szkół są olbrzymie, każda wymaga sporych nakładów. Budowa hali przy liceum na Chyliczkowskiej i remont piwnic i fundamentów szkoły. Dach i termomodernizacja w Zespole Szkół po drugiej stronie ulicy, generalny remont SOSW na Szpitalnej, hala w Górze Kalwarii, internat w pobliskiej budowlance... W tym roku skupiamy się na tworzeniu pełnych dokumentacji i projektów, mamy nadzieję, że w przyszłych latach uda się pozyskać także środki z zewnątrz na inwestycje szkolne. Nacisk chcę też położyć na infrastrukturę drogową, chodniki i ścieżki rowerowe.

## KD: Początek obecnej kadencji to zupełnie inny poziom relacji z partnerami samorządowymi – współpraca przy lodowisku, porozumienie z kolejką wąskotorową. Zgoda buduje?

WO: Nie chcę nikogo osądzać, ale mam nadzieję, że w tym roku zażegnamy wiele „konfliktów”, których powodów trudno się doszukiwać. Wkrótce gmina będzie mogła gospodarować terenem w parku miejskim, starostwo też będzie miało swój kawałek, współpraca będzie konieczna. Wiele rzeczy będziemy chcieli robić razem, chciałbym, żebyśmy faktycznie współpracowali, żeby to porozu-



mienie nie ograniczyło się tylko do oddania działki.

Jest dużo takich tematów, nie tylko w Piasecznie. Dziś samorządów często samodzielnie nie stać na inwestycje, ich realizowanie osobno to dramatyczne koszty. Bibliotekę multi-

medialną możemy przecież zbudować jedną – razem. Biblioteka powiatowa współpracuje z gminną, dlaczego więc nie miałyby współpracować ze sobą także samorządy? Mierzmy siły na zamiary.

Krzysztof Dynowski



## Liceum w Konstancinie nie będzie zamknięte

Zespół Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta znajdujący się w Konstancinie-Jeziornie przy ul. Mirkowskiej 39 nie zostanie zlikwidowany. Samorząd powiatu nie tylko chce się wycofać

z zamknięcia placówki, lecz także ma zamiar utworzyć klasy o nowych profilach nauczania, związanych z zdrowotnym charakterem miasta.

www.konstancin24.eu

## Remont w amfiteatrze

Amfiteatr w Konstancinie-Jeziornie wymaga naprawy.

Zbudowany w 2009 roku amfiteatr w Parku Zdrojowym kosztował ok. 6 mln zł. W 2012 roku okazało się, że wymaga on remontu. Po naprawie usterek problemy nie zniknęły. W 2012 roku amfiteatr zabezpieczono

nasypem, który w skutek użytkowania sceny zaczął się osuwać. Usterka nie zagrażała bezpieczeństwu występujących, ale psuła wygląd budowli. W tym roku amfiteatr będzie miał odtworzony nasyp otaczający muszlę koncertową. Prace mają rozpocząć się wiosną. Na ten cel zarezerwowano 30 tys. zł.

Redakcja

## Podsumowanie sportowego roku



W piątek 6 lutego odbyło się podsumowanie roku sportowego 2014 w gminie Piaseczno.

Na hali Stadionu Miejskiego Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie wręczone zostały nagrody i wyróżnienia Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno za osiągnięcia i zasługi sportowe w 2014 roku. Nagrody przyznano w następujących kategoriach: zawodnik, trener, szkoła, drużyna, działacz sportowy, sponsor i nadzieja sportowa. Imprezę poprowadził Zdzisław Lis. Podczas podsumowania roku uhonorowano ponad 100 osób.

Redakcja

Zdjęcia <http://www.gosir-piaseczno.pl>



# Polna epopeja

Osoby dramatu – burmistrzowie i urzędnicy gminy Piaseczno, mieszkańcy i sołtys wsi Chyliczki. Miejsca dramatu – Urząd Gminy w Piasecznie i ulica Polna w Chyliczkach, będąca jednocześnie główną bohaterką. Bohaterowie poboczni – odwodnienie i plan zagospodarowania. Przed Państwem Polna epopeja.

**B**yla sobie miedza pomiędzy polami. Miedzą jeździł ciągnik, chodziły koniki, krówki wchodziły w szkodę. Z czasem miedza się poszerzyła i stała się drogą, szeroką na jakieś 6 metrów, czyli dwukrotnie więcej, niż miała miedza. Drogę ktoś postanowił ochrzcić mianem Polnej i określić to – niestety – przyłgnęło do wspomnianego traktu. Dziś opisujemy kilka czy nawet kilkanaście ostatnich lat starań o tę drogę, które – choć regularnie odbijają się od urzędniczego muru – tworzą powoli pierwsze pęknięcia.

## W Czasy zamierzcze

Było to jeszcze wtedy, gdy zapisując rok, zaczynaliśmy od jedynki – wtedy to kilku sąsiadów z okolicznych ulic, być może po raz pierwszy, stwierdziło, że fajnie by było zamiast rozjeżdżonego

blocka mieć drogę. Liczne i zapewne emocjonalne wystąpienia przynosiły okresowe poprawy stanu nawierzchni, podniosły ją też znacznie o dobre 60 czy 70 centymetrów, wobec oryginalnego poziomu. Cóż jednak z tego, skoro los najwyraźniej uwiązł się na tę ulicę...

Przeprowadzony kilka lat temu remont nawierzchni ulicy Julianowskiej stał się gwoździem do trumny ulicy Polnej w Chyliczkach. Choć nie stanowiła ona formalnego objazdu, większość użytkowników Julianowskiej wykorzystywała w tym celu właśnie Polną, skutkiem czego przyzwyczajona wówczas droga z nawierzchnią destrukcyjną zamieniła się w ser szwajcarski.

## W Planowana obwodnica

W jakimś momencie historii i planistyki w czymś chorym umyśle zrodził się pomysł zamiany 6 metrowej drogi w 15 metrowy odcinek „wschodniej obwodnicy Piaseczna”. Poza podziałem wsi na dwie części i koniecznością wykupów i wyburzeń, wspomniany projekt miał chyba tylko jeszcze jeden dodatkowy efekt. Otóż właściciel łąk julianowskich, developer znany nam wszystkim z odpadających tynków i kiepskiej jakości wszystkiego poza prawnikami, zyskałby wyjazd dla planowanego osiedla. Cóż za szczęśliwy zbieg okoliczności – zakrzyknęliśmy chórem

mieszkańców, zachodząc w głowę, czy samorządowcy postanowili zrobić developerowi kolejny prezent, czy coś za to zostało im obiecane.

W tym samym czasie plan zagospodarowania dla całej Chyliczek opracowuje indywidualnie mieszkające w Kielcach, bez prawa jazdy, pan, którego ktoś kiedyś do Chyliczek na jakieś spotkanie z mieszkańcami przywiózł. Raz. W projekcie roi się od błędów, na rysunkach są budynki, które nie istnieją, a nie ma tych istniejących, na spotkaniach przedstawiciele gminy nie są w stanie określić, czy dana ulica jest gminna czy prywatna... Bałagan jak w dziecięcym pokoju... Tymczasem urząd ustami swoich przedstawicieli regularnie informuje, że ulica Polna może być realizowana tylko w oparciu o projekt planu... Jakim cudem mamy coś robić na podstawie projektu uchwały, która nie została jeszcze uchwalona? – pytamy. Oczywiście bez odpowiedzi...

## W Woda ich!

Ulicę Polną w dużej mierze niszczy woda spływająca korytem ulicy Urbanistów i wypływająca nawierzchnię. Cóż z tego, że w Urbanistów są studnie chłonne, skoro są pełne piasku, a gmina nie może nic z nimi zrobić, bo inwestor nie przekazał ich jeszcze na rzecz samorządu? Ba, liczne i uzasadnione wnioski o rozpoczęcie budowy jakiegokolwiek instalacji odwodnieniowej w Chyliczkach znalazły posłuch dopiero po kilku latach od pierwszych zalań. I choć w zeszłym roku rozpoczęliśmy budowę sieci odwodnieniowej od ujścia do Jeziorki, dojsie do Polnej



zajmie jeszcze sporo setek metrów i sporo czasu... A bez odwodnienia gmina drogi naprawić nie chce...

## W Szansa na sukces

W październiku 2010 roku burmistrz Zalewski informował w piśmie, „że w projekcie budżetu na lata 2011-2012 został umieszczony wniosek o zabezpieczenie środków na wykonanie projektu ulicy Polnej wraz z odwodnieniem”. Zmieniła się władza, zmienił się budżet, a w zasadzie jego projekt... Kolejne lata przynosiły przepychanki dotyczące i planu zagospodarowania i odwodnienia wsi, raz na jakiś czas ulicę przejechała też równiarka. W czerwcu 2013 roku na sesji Rady Miejskiej został złożony wniosek odnośnie drogi z informacją, że mieszkańcy są gotowi oddać gminie grunt, który jest „za płotem” nieodpłatnie, w zamian za obietnicę wykonania przyzwyczajonej nawierzchni, do czasu dojsia z siecią odwodnieniową. Oczywiście gmina stwierdziła, że nie jest zainteresowana, bo droga może powstać tylko w ramach specustawy...

Przez ostatnie dwa czy nawet trzy lata Polna jest przejezdna tylko dzięki temu, że jeden z mieszkańców, za własne pieniądze, wynajmuje koparkę i doraźnie równa drogę. Mało jest już nadziei na szybką poprawę stanu Polnej, dominuje zniechęcenie i desperacja. „A może zablokować ulicę, jej prywatną część i pozostawić do przejazdu tylko środkowe 3 metry?” – zastanawiają się niektórzy.

Burmistrz Zdzisław Lis w piśmie z końcówki 2014 roku obiecywał ująć w tegorocznym budżecie projekt odwodnienia Polnej, słowa dotrzymał. Na niedawnej sesji Rady Miejskiej padł – po raz kolejny – wniosek o wykonanie tymczasowej nawierzchni z kostki, tak, aby można ją było bez wielkich kosztów wyjąć przy ewentualnych inwestycjach podziemnych. Wierzmy, że po tylu latach w końcu doczekamy się cywilizowanej nawierzchni, bo choć nadzieja jest matką głupich, ponoć dba o swoje dzieci...

**Tekst i foto**  
**Krzysztof Dynowski,**  
**sołtys wsi Chyliczki**

## IV Sesja MRG

W tłusty czwartek 12.02.2015 odbyła się IV Sesja Młodzieżowej Rady Gminy.

**N**a samym początku zajęto się planem działań na najbliższe miesiące. Jeszcze w lutym zostanie zorganizowana debata z samorządami uczniowskimi. Na marzec zaplanowano otwarcie street workout parku oraz akcją #YourTurn (czyli szkolenie dla młodych zainteresowanych tworze-

niem filmików, które poprowadzą popularni youtuberzy). W kwietniu odbędzie się konkurs Nauczyciel z Klasą oraz prawyborzy prezydenckie. Natomiast w maju radni chcą odwiedzić szkołę w celu promowania swojej działalności.

Podczas sesji podjęto uchwałę o współpracy z Katolicką Szkołą pod Żaglami – organizacją, która nagradza najbardziej aktywnych wolontariuszy rejssem po europejskich morzach.

Przekazano również informacje o postępach w pracach nad stworze-

niem portalu dla młodych. Do pracy nad nim Rada ma zamiar zaangażować zainteresowanych dziennikarstwem i mediami.

Warto wspomnieć o zaproszeniu naszych radnych na galę nagrody „Super Samorząd”, która odbędzie się w Pałacu Prezydenckim. Jest to forma podziękowania za udział w akcji „Masz głos, masz wybór” – zachęcającej do udziału w ostatnich wyborach.

**Redakcja**



## W Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

### W Moda – trochę o życiu, czyli Piaseczno końca lat czterdziestych

Przedstawiamy fragment artykułu Małgorzaty Szturomskiej „Moda – trochę o życiu, czyli Piaseczno końca lat czterdziestych”. Całość dostępna jest na stronach www.piaseczno4u.pl w dziale Ludzie i miejsca. Piaseczno? A przecież poznali się na stacji w Skolimowie! Ona niebieskooka blondynka, a on brunet o piwnych oczach. Ona w zwiewnej sukience, a on w bluzie typu Battle Dress i berecie fantazyjnie przechylonym na prawe ucho. Tydzień temu zsiadł ze statku płynącego z portu Calais we Francji do Gdyni. Ona napisze w lipcu 1949 roku w liście do przyjaciółki – „Pojawił się w poczekalni na stacji ciuchci w Skolimowie czarnowłosa chłopak. Spojrzał na mnie przez chwilę. Tak się boję, że już nigdy go nie zobaczę”. Potem jest długi opis ich pierwszego spojrzenia. Krysia jest tak zafascynowana chłopakiem, że aż trudno jej udawać przy następnym spotkaniu, że ją kolega Janek nie interesuje. A czasy były takie, że to on musiał pierwszy zagać rozmowę. I stało się. Wsiadła do pociągu w Piasecznie, otworzyła książkę i nawet nie zauważyła zacytowania, że siadł naprzeciwko niej. Potem on opowiadał, jakim to lodowatym spojrzeniem na niego zerknęła, gdy zapytał o tytuł książki.

Jakie były dziewczyny z tamtych lat? Tło ich życia było ponure, ale młodość ma swoje prawa i jeśli nie

wypełnia jej radość choć w małej części, to gatunek ludzki jest zagrożony. I dziś, w tym tekście, chciałabym napisać o stylu życia młodych kobiet z lat czterdziestych, mieszkających gdzieś między Warszawą, Skolimowem a Piasecznem. Mam przed sobą 19 numer „Mody i życia” z 1 lipca 1949 w podtytule wyraz „praktyczny” i ten wyraz jest jak znamię czasu. Moda i fiu bzdziu owszem, ale praktycznie musi być. I jest. Czytelniczka pisze – „zrozumiałam, że nie mam prawa być kobietą nieszczęśliwą”. Nie ma prawa, bo jej praca jest potrzebna innym. Dziewczyny z Piaseczna po szkole lub zajęciach na uczelniach jadą całą grupą odgruzowywać Warszawę, potem kopią ziemniaki, a potem biegną na spotkanie chóru „Lira”. Wszechobecnny w prasie, obowiązujący model kobiety nie jest, jak wszyscy dziś sądzą, Frosią Traktorzystką. Bardziej, jeśli już były jakieś filmowe wzory, jest nią Ingrid Bergman. Film „Casablanca” Michaela Curtiza pokazywany w Europie w latach czterdziestych krążył w opisach i fotosach przywożonych z zachodu do Polski i nie jest ważne, że jego premiera w naszym kraju przypadła wiele lat później. Był znany w Polsce zanim go pokazano, jak większość filmów amerykańskich. Wycinaliśmy fofoty filmowe z kolorowych tygodników. Zdjęcia aktorów, których filmy zobaczyłam dopiero po 40 latach od ich powstania.



# Street workout park w Piasecznie

Piaseczno nie zapomina o sporcie – na boisku przy ulicy Chyliczkowskiej stanął właśnie street workout park z prawdziwego zdarzenia, czyli miejsce, gdzie można zrobić trening pod gołym niebem.

**C**o prawda nie było jeszcze oficjalnego otwarcia, ale można już ćwiczyć na imponującej ilości drążków i rurek. Chętnych nie brakuje, nawet mimo zimowej pory i często niesprzyjających warunków pogodowych.

## W Pomysł młodzieży

Nowy street workout park w Piasecznie stanął obok parku miejskiego, w miejscu nieco zapuszczonego obiektu sportowego przy ulicy Chyliczkowskiej. Można powiedzieć, że inwestycja ta jest następstwem mniejszego projektu, który został zrealizowany rok temu, mianowicie street workout parku obok Orlika przy Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji (zwany niekiedy „testowym”). Ten drugi został zainicjowany przez Młodzieżową Radę Gminy, która wystosowała wniosek do burmistrza Piaseczna. W jego wyniku Rada dostała szansę na dodanie swoich pomysłów do budżetu na rok 2014. Wśród nich, oprócz opisywanego street workout parku, znalazły się także takie projekty jak kino plenerowe, poszerzenie

zasięgu miejskiego Wi-Fi, oraz zadanie lokalnego skateparku. Udana inwestycja stała się motywacją do kolejnego kroku, co zaowocowało nowym, znacznie większym miejscem do tzw. treningu ulicznego.

Według Daniela Putkiewicza, zastępcy burmistrza, inwestycja ta nie jest kosztowna, za to może wnieść dużo w kwestii spędzania wolnego czasu przez młodzież. W związku z tym władze Piaseczna wykonały kolejny ruch w kierunku rozwoju infrastruktury, która pomoże mieszkańcom w prowadzeniu zdrowego trybu życia. Obiekt finalnie powstał, jednak nie obyło się bez obsuw i zmian w planach – według doniesień kolejne miejsce do ćwiczeń miało być gotowe jeszcze jesienią zeszłego roku. Według jeszcze wcześniejszych informacji obiekt początkowo miał mieścić się na tzw. wyspie, w samym parku piaseczyńskim.

## W Przed otwarciem

Street workout park w Piasecznie cieszył się dużym zainteresowaniem jeszcze przed oficjalnym otwarciem. Na pierwszy, nieoficjalny trening zorganizowany przez grupę o nazwie Desant, mimo niesprzyjającej pogody, przyszło 20 osób. Odbył się on w poniedziałek 9 lutego i jak zdradza jeden z członków grupy, w planach są także kolejne, cykliczne treningi. Spotkania mają charakter otwarty i kierowane są do każdego, kto chciałby ćwiczyć na świeżym powietrzu.



Data oficjalnego otwarcia street workout parku nie jest jeszcze znana. Nie przeszkadza to jednak amatorom drążków w rozpoczęciu treningów jeszcze przed sezonem. I chociaż najważniejsza część obiektu, czyli tzw. rurki, jest już zrealizowana, jest jeszcze jedna niepewna kwestia, mianowicie podłoże.

– Brakuje dobrej nawierzchni ze względu na to, że obecnie jest śnieg i jak stopnieje, będzie straszne błoto – mówi jeden z członków wspomnianej grupy Desant. – Jest też bardzo dużo porozbijanych butelek i trzeba uważać na szkło, dlatego trzeba grabić przed każdym treningiem – dodaje.

Nic dziwnego, bowiem nie da się ukryć, że boisko przy Chyliczkowskiej jest teraz zderzeniem dwóch światów – sportowego (na nowym obiekcie) i wieczerowo-towarzyskiego (na trybunach, a raczej pozostałościach po nich).

## W Dobre noty

Nowe miejsce jest pozytywnie oceniane wśród pierwszych użytkowników. „Infrastruktura” treningowa jest dużo bardziej rozwinięta niż w przypadku innych podobnych obiektów na terenie powiatu. Wśród zalet wymieniana jest duża ilość różnorodnego sprzętu. Według opinii miejsce to konkuruje z warszawski-

mi parkami i wypada dobrze nie tylko na tle lokalnym.

Lokalny street workout cieszy się także popularnością w Internecie – nowa miejscówka obok parku w Piasecznie zebrała już ponad 1 500 polubień na Facebooku. Na jej profilu zamieszczane są aktualności i wszelkie plany związane z tym miejscem, można również podzielić się swoją opinią. Na FB znajdziemy także fanpage „Street Workout Piaseczno” zrzeszający lokalnych miłośników treningu pod chmurką, a także stronę wspomnianej wcześniej grupy Desant.

Piotr Pasiecznik

## Konstancińska Karta Mieszkańca

Jeśli chciałbyś mniej płacić m.in. za przejazdy komunikacją miejską, posiadać zniżki na imprezy kulturalne i sportowe, od początku 2015 roku możesz ubiegać się o Konstancińską Kartę Mieszkańca.

**R**ada Miejska Konstancina-Jeziorny podpisała uchwałę w sprawie przyjęcia programu „Konstancińska Karta Mieszkańca” w dniu 14 września 2014 r.

Konstancińska Karta Mieszkańca jest wygodnym, plastikowym dokumentem wielkości dowodu osobistego. Jest to dokument spersonalizowany, czyli posiadający imię i nazwisko właściciela wraz ze zdjęciem. Wystarczy złożyć wniosek wraz z aktualnym zdjęciem w Wydziale Oświaty, Kultury i Zdrowia Urzędu Miasta. Warunek jest jeden – należy rozliczać się z fiskusem w piaseczyńskim urzędzie skarbowym. Nie jest natomiast wymagane zameldowanie w Konstancinie.

Zniżki obejmują wstęp na zajęcia i imprezy organizowane przez Konstanciński Dom Kultury oraz Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji. Posiadaczom Karty przysługują również 10% ulgi w opłatach za gminny żłobek.



Największą korzyścią jednak wydaje się częściowa refundacja biletów okresowych ZTM, w tym również biletów linii „L”. Jest to efekt porozumienia, jakie w grudniu ubiegłego roku zostało podpisane między burmistrzem gminy, Kazimierzem Jańczukiem, a dyrektorem ZTM w Warszawie, Wiesławem Witkiem. Dotyczy ono przystąpienia Konstancina-Jeziorny do oferty „Warszawa+”. Jako pierwsze skorzystały z niej Marki, a następnie Jabłonna i Nadarzyn. Konstancin-Jeziorna jest więc czwartą gminą współfinansującą przejazdy komunikacją miejską swoim mieszkańcom. Dla posiadaczy karty dwustrefowy 30-dniowy bilet imienny

zamiast 210 złotych będzie kosztował 196 złotych, a na bilet 90-dniowy zamiast 536 złotych trzeba będzie wydać 482 złote. Odpowiednio tańsze będą też bilety ulgowe.

Burmistrz obiecuje, że lista korzyści z posiadania Konstancińskiej Karty Mieszkańca będzie się wydłużać i zachęca lokalne firmy i przedsiębiorców, aby przystąpiły do programu.

Warto podkreślić, że wprowadzenie karty to w dużej mierze zasługa działań Stowarzyszenia Konstancin Jutra i efekt zorganizowanej w kwietniu 2014 r. konferencji „Odkrywamy potencjał Konstancina”.

Ewa Mróz

## Przebudowa torów

Wiosną ma się rozpocząć przebudowa kolejowej linii radomskiej.

**P**lanowana od wielu lat inwestycja ma objąć przebudowę torów z Warszawy przez Piaseczno i Warkę do Radomia. Do tej pory udało się wyremontować jedynie odcinek od Dworca Zachodniego do Warszawy Służewiec. Zbudowano także tor na Lotnisko Chopina.

Tory na odcinku Warszawa-Radom są w kiepskim stanie. Przez to podróż trwa od 2 godz. 15 min do 2 godz. 45 min. Utrudnieniem jest także pojedynczy tor między Warką a Radomiem, który ogranicza przejazdy pociągów.

Na wiosnę ma się rozpocząć przebudowa trasy kolejowej na odcinku

Warszawa Okęcie-Czachówek, która ma potrwać około 20 miesięcy. W maju remont może spowodować utrudnienia w okolicach stacji Warszawa Okęcie. W sierpniu i we wrześniu wyłączony zostanie jeden tor na trasie z Piaseczna do Okęcia. Oznaczać to będzie mniejszą liczbę kursujących pociągów.

Trasa z Warszawy do Radomia ma być dostosowana do prędkości 160 km na godzinę. W Piasecznie powstaną także tory do zawracania, na które będzie można skierować pociągi SKM.

Alternatywą dla jeżdżących do stolicy mogłyby być planowany buspas. Na razie trzeba jednak o nim zapomnieć – w budżecie Warszawy nie znalaziono pieniędzy na ten cel. ZTM nie rezygnuje jednak z jego budowy.

Red.

## Rozbiórka na Nadarzyńskiej

Prace rozbiórkowe budynków przy ul. Nadarzyńskiej rozpoczną się 25 lutego.

**B**udynki przy ul. Nadarzyńskiej 4, 6 i 8 oddane zostały do rozbiórki w ubiegłym roku. Prace mają zacząć

się 25 lutego i potrwać do 11 marca. Z powodów bezpieczeństwa na czas trwania rozbiórki zamknięta będzie ulica Nadarzyńska na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Czajewicza. Koszt prac to blisko 108 tys. złotych. Rozbiórki dokonuje firma Tree Polska, która została wyłoniona w przetargu. **Redakcja**



# OŚWIATA - NOWE WYZWANIA, NOWE MOŻLIWOŚCI



Gmina Piaseczno

**Piaseczno to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się gmin w Polsce. Przez ostatnie kilkanaście lat liczba naszych mieszkańców lawinowo wzrastała i obecnie według deklaracji „śmieciovych” jest nas ponad 82 tysiące. Jest to oczywiście olbrzymi sukces i powód do dumy, ale jednocześnie także wyzwanie, bo Gmina musi zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców, w tym także zapewnić młodzieży i dzieciom dostęp do szkół i przedszkoli.**

## USTAWODAWCA WYMAGA

Konieczność zwiększenia liczby miejsc w szkołach i przedszkolach publicznych wynika nie tylko z piaseczyńskich realiów demograficznych, ale także z coraz to nowych obowiązków nakładanych przez Ustawodawcę.

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o systemie oświaty w chwili obecnej Gmina ma za zadanie zapewnić dzieciom pięcioletnim roczne przygotowanie przedszkolne (w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego).

Na tym jednak nie koniec, bo od września 2015 roku prawo do wychowania przedszkolnego będą miały dzieci czteroletnie, a od września 2017 – także dzieci trzyletnie.

Obniżanie wieku szkolnego powoduje z kolei konieczność zmniejszenia liczby oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych – tak, aby móc zwiększyć liczbę klas pierwszych dla dzieci z tzw. „półtora rocznika”.

## POTRZEBNE 1800 MIEJSC DLA MALUCHÓW

Wszystkie te uwarunkowania postawiły Gminę przed zadaniem zorganizowania wychowania przedszkolnego docelowo dla około 3 tysięcy dzieci w wieku od 3 do 5 lat. A że obecnie nasze gminne przedszkola dysponują 1277 miejscami, oznacza to konieczność pozyskania do września 2017r. ponad 1700 nowych miejsc.

Ponieważ budowa własnych obiektów jest najdłuższym w czasie, a zarazem najdroższym rozwiązaniem (i chodzi tu nie tylko o koszty samej budowy, ale także późniejszego utrzymania placówek i kadry), skupiono się na szukaniu innych rozwiązań.

## PO PIERWSZE: ZMIANY ORGANIZACYJNE

Najpierw poczynione zostały doraźne ruchy organizacyjne mające na celu maksymalne wykorzystanie bazy, którą Gmina już dysponuje. W tym celu: - ograniczono przyjmowanie do gminnych placówek oświatowych mieszkańców sąsiednich gmin, - utworzono cztery dodatkowe oddziały w przedszkolach publicznych:

dwa w Przedszkolu nr 11 i po jednym w przedszkolach nr 5 i nr 8, - zmodernizowano budynek „starego” przedszkola w Zalesiu Dolnym przy ul. Ks. Józefa, co pozwoliło uruchomić dwa nowe oddziały dla 50 dzieci.

Do czasu zakończenia rozbudowy szkoły w Józefosławiu i powstania nowej szkoły w Piasecznie dokonano zmiany obwodów szkół podstawowych kierując dzieci do pobliskich, mniej obciążonych placówek. Ponadto:

- wynajęto dodatkowe lokale na potrzeby Zespołu Szkół Publicznych w Józefosławiu (zajęcia dla 6 oddziałów dla najmłodszych - 3 oddziały wychowania przedszkolnego i 3 oddziały klas I szkoły podstawowej), - w celu odciążenia Szkoły nr 5, użyczono pomieszczenia od Gimnazjum nr 1 przy ul. Sikorskiego, a obecnie trwa poszukiwanie kolejnych pomieszczeń na potrzeby oddziałów klas pierwszych, których we wrześniu może być 25 (umowa najmu będzie podpisana na początku marca).

## PO DRUGIE: PRYWATNE TEŻ PUBLICZNE

O ile powyższe zmiany pozwoliły rozwiązać problem pięcioletków, to jednak okazały się niewystarczające jeśli chodzi o czteroletki, dla których na wrzesień 2015 trzeba zagwarantować ponad 1000 dodatkowych miejsc (ponieważ rodzice mają prawo, ale nie obowiązek korzystania z tego rodzaju usług edukacyjnych, nie da się przewidzieć precyzyjnie rzeczywistej liczby potrzebnych miejsc. Konkretnie dane poznamy dopiero po zakończeniu rekrutacji i na razie Gmina musi być przygotowana na wariant maksimum wynikający z danych zawartych w gminnej ewidencji ludności).

W poszukiwaniu najlepszego rozwiązania i korzystając z ustawowych możliwości gminny ZEAS podjął w zeszłym roku dialog z właścicielami placówek niepublicznych. Wynikiem jest innowacyjny w skali kraju pomysł na udzielanie przez Gminę zezwoleń na prowadzenie placówek publicznych właścicielom prywatnym.

„Upublicznione” placówki są dotowane przez gminę na poziomie wydatków, jakie samorząd ponosi we własnych placówkach. W praktyce oznacza to, że właściciel prywatnego przedszkola decydując się na „przekształcenie” go w publiczne, otrzymuje od gminy dotację równą wysokości 100% kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu gminnym (obecnie ok. 880zł/dziecko/miesiąc), a nie 75% tej sumy (657zł) jak ma to miejsce w przypadku przedszkola niepublicznego. Jednak w zamian za wyższą dotację rezygnuje z pobierania „prywatnego” czesnego i pobiera od rodziców opłaty równe tym, jakie pobierane są w przedszkolu gminnym. Dzięki temu właściciel ma co prawda niższe, ale stabilniejsze dochody, oraz zagwarantowany pełny nabór dzieci, rodzice większą ofertę, a Gmina zaspokojone potrzeby w zakresie zapewnienia miejsc 4-latkom,

a w dalszej perspektywie 3-latkom. Takie rozwiązanie zdejmując ponadto z Gminy konieczność inwestowania w nowe obiekty (które po przejściu demograficznego wyżu mogą się okazać zbędne) oraz ich utrzymanie. Obowiązek ten spoczywa na prywatnym właścicielu, który - w ramach kwot otrzymywanych od Gminy - musi ponieść koszty utrzymania i remontów budynku oraz koszty zatrudnienia (ma tu o tyle łatwiej, że nie obowiązuje go karta nauczyciela).

Jak się okazuje, duża liczba placówek niepublicznych na rynku piaseczyńskiej oświaty, uruchomiła mechanizm konkurencyjności, a to z kolei spowodowało duże zainteresowanie przedszkoli niepublicznych „upublicznieniem”. Do dnia dzisiejszego wydano już 11 takich zezwoleń, dzięki temu w tym roku liczba miejsc w przedszkolach zwiększy się o ponad tysiąc.

Oczywiście rozwiązaniem to wiąże się ze zwiększeniem wydatków na dotacje dla prywatnych placówek przedszkolnych. Szacuje się, że wydatki na zwiększenie dotacji z 75 do 100% dla 947 dzieci wyniosą w skali roku około 2,5 mln złotych. Łatwo jednak zauważyć, że za tę sumę nie byłoby możliwe wybudowanie nawet jednego przedszkola, nie wspominając już o dalszych kosztach jego utrzymania. Tak więc jest to i tak rozwiązanie najtańsze i najracjonalniejsze.

## PO TRZECIE: ZESPOŁY SZKOLNO-PRZEDSZKOLNE

Jak widać z kierunku wprowadzanych przez ustawodawcę zmian związku między edukacją szkolną a wcześniejszym przygotowaniem przedszkolnym zacieśniają się, a szkoły i przedszkola stają się systemem naczyń połączonych.

Jakby na potwierdzenie tego 1 września 2014 roku w art. 62 ustawy o systemie oświaty ustawodawca wprowadził możliwość tworzenia zespołów szkolno - przedszkolnych i przedszkolno - przedszkolnych dając organowi prowadzącemu, w naszym wypadku Gminie, możliwość połączenia prowadzonych przez siebie placówek mających siedzibę na obszarze objętym obwodem danej szkoły.

W intencji ustawodawcy utworzenie zespołów szkolno-przedszkolnych daje lepsze warunki do racjonalnego zarządzania zajmowanymi obiektami poprzez zapewnienie jednolitego kierownictwa. Pozwoli to dyrektorowi zespołu korzystać z większych zasobów zarówno kadrowych, jak i lokalowych, którymi będzie mógł dysponować w sposób elastyczny i stosowny do potrzeb w danym roku szkolnym.

Utworzenie zespołu pozwoli na bardziej racjonalne zatrudnianie pracowników, może być także okazją do obniżenia kosztów utrzymania oraz przyczynić się do lepszej organizacji pracy i optymalnej realizacji zadań statutowych placówek. Ponadto realizacja zadań placówek w formie ze-

społu jest tańsza niż ma to miejsce w przypadku placówek samodzielnych ze względu np. na możliwość dokonywania wspólnych zakupów pomocy dydaktycznych, środków czystości, realizacji określonych prac zleconych. Równie istotna jest możliwość wspólnej realizacji zadań przez pracowników administracji i obsługi.

Powyższe połączenie placówek nie będzie miało wpływu na dotychczasowy przebieg i organizację procesów kształcenia w poszczególnych typach szkół wchodzących w skład zespołu, umożliwi wręcz pełną realizację zaleceń MEN w zakresie dostosowania przestrzeni szkolnej do nowej podstawy programowej, która zakłada opieranie się w szkole podstawowej na tym, czego uczeń nauczył się podczas edukacji przedszkolnej.

Jednocześnie funkcjonowanie w ramach zespołu przedszkola i szkoły podstawowej zapewni łagodne przejście od metodyki przedszkolnej do szkolnej, lepszą diagnozę dojrzałości dziecka, dostęp do specjalistów wspierających indywidualne potrzeby i rozwój dzieci.

W perspektywie Piaseczna - gdzie zwiększa nam się ilość dzieci w gminie, nie budujemy nowych przedszkoli (poza Centrum Edukacji Multimedialnej, gdzie będzie miejsce na 4 oddziały przedszkolne), upubliczniamy przedszkola prowadzone przez inne organy i one przejmują obowiązki Gminy - utworzenie zespołów pozwoli nam na efektywne wykorzystanie budynków przedszkoli w zależności od potrzeb i sytuacji demograficznej.

## PO CZWARTE: BEZ REWOLUCJI

Dla rodziców, dzieci, nauczycieli i wychowawców, pracowników obsługi nic się nie zmienia. Dotychczasowi dyrektorzy przedszkoli będą pracownikami zespołów, natomiast dla Gminy utworzenie zespołu szkolno-przedszkolnego oznacza możliwość polepszenia struktury organizacyjnej placówek, racjonalizację wydatkowania środków finansowych oraz lepsze i elastyczniejsze wykorzystanie obiektów oświatowych.

Gmina Piaseczno oprócz 11 przedszkoli posiada również 5 zespołów szkół, 5 samodzielnych szkół podstawowych oraz 3 samodzielne gimnazja. Do szkół podstawowych uczęszcza obecnie 5760 uczniów (oraz 259 dzieci w oddziałach wychowania przedszkolnego) a do gimnazjów - 2169.

Nakłady finansowe na utrzymanie placówek oświatowych wraz z kadrą stale rosną, w roku 2015 mają wynieść około 130 mln zł, do czego należy dodać koszty inwestycji w wysokości ponad 40 mln zł. Ogólnie wydatki „oświatowe” sięgają prawie 50% całego budżetu gminy. Oczywiście ich część pokrywana jest z subwencji oświatowej przekazywanej gminom przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale nie wystarcza ona nawet na pokrycie kosztów wy-

nagrodzeń dla pracowników oświaty. W rezultacie Gmina Piaseczno, mając na względzie lepsze warunki i utrzymanie wysokiego poziomu nauczania co rok dokłada do otrzymanej subwencji drugie tyle.

Jednocześnie należy pamiętać, że nowe, tak oczekiwane obiekty jak szkoła w Zalesiu Górnym, rozbudowywana w tej chwili szkoła w Józefosławiu, czy projektowana nowa szkoła przy Jana Pawła II przyniosą kolejny wzrost kosztów utrzymania (koszty utrzymania samego przyszłego Centrum Edukacji Multimedialnej szacowane są na 5 mln zł rocznie).

## NA POCZĄTKU ZMIANY W CHYLICACH I „JEDYNCE”

Korzystając z ww. ustawowych możliwości Gmina Piaseczno planuje w najbliższym czasie stworzyć dwa zespoły szkolno-przedszkolne.

Jeden w Chylicach łącząc Zespół Szkół Publicznych z Przedszkolem nr 9. W obecnym roku szkolnym w Szkole Podstawowej w Chylicach naukę pobiera 451 uczniów. Jest jeden, składający się z 20 dzieci oddział przedszkolny dla pięcioletków. Natomiast Przedszkole przy ul. Przesmyckiego dysponuje 70 miejscami.

Drugi zespół szkolno-przedszkolny powstałby z połączenia Szkoły Podstawowej nr 1 w Piasecznie z Przedszkolem nr 1 przy ul. Kauna oraz Przedszkolem nr 10 przy ul. Sierakowskiego. W Szkole Podstawowej nr 1 mamy obecnie 777 uczniów oraz 3 oddziały przedszkolne dla 60 dzieci. W Przedszkolach nr 1 i 9 jest odpowiednio 125 i 75 miejsc.

Utworzenie tych konkretnych zespołów szkolno-przedszkolnych pozwoliłoby elastycznie wykorzystać budynki tych placówek oraz zasoby kadrowe. Jest to rozwiązanie przynoszące pozytywne efekty w skali długofalowej, zatem im wcześniej zostanie wdrożone tym szybciej spodziewane efekty wystąpią. W tym roku, nawet jeśli Rada Gminy podejmie stosowne uchwały, rekrutacja odbędzie się bez zmian - do każdej z placówek osobno. W ciągu roku dyrektorzy zespołów (powołani w drodze konkursów) będą mieli czas na przyjrzenie się sytuacji i w następnym roku wprowadzenie ewentualnych zmian, choćby przeniesienie części klas pierwszych do budynku przedszkoli.

Gmina nie planuje zmian w bonie organizacyjnym szkół - jego zasady w roku szkolnym 2015/16 nie zmienią się.

Tworzenie zespołów przy pozostałych szkołach nastąpi jeszcze w tym roku, aby wszystkie mogły rozpocząć działanie w dniu 1 września 2015 roku.

Edukacja i przyszłość naszych dzieci jest priorytetem działań samorządu, obowiązkiem Gminy Piaseczno jest szukać rozwiązań, aby go realizować sprawnie i efektywnie.

Burmistrz  
Miasta i Gminy Piaseczno  
Zdzisław Lis



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

**Targi edukacyjne - PIASECZNO PO GODZINACH**

W sobotę, 28 lutego 2015 roku, w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Piasecznie, odbędą się Targi Edukacyjne zorganizowane przez Stowarzyszenie SPOZA w partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy. Wstęp bezpłatny.

Targi zostały zaplanowane zarówno z myślą o osobach, które chcą rozwijać swoje pasje i zainteresowania, jak i tych, które zamierzają podnieść kwalifikacje lub połączyć pasję z pracą zawodową.

Wśród wystawców znajdują się lokalne szkoły, firmy i instytucje zajmujące się edukacją osób dorosłych, które przygotowują wiele atrakcji dla zwiedzających. W konkursach będzie można wygrać m.in. INDEKS Szkoły Wyższej na wybrany kierunek, karnet na kurs tańca oraz rabaty na różne szkolenia.

Osoby odwiedzające Targi będą także mogły spotkać się z przedstawicielami klubów i szkół organizujących zajęcia aktywizujące i sportowe, a także kursy komputerowe i językowe.

Targi organizowane są w ramach projektu „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, którego celem jest promocja kształcenia ustawicznego wśród osób dorosłych mieszkających, uczących się lub pracujących w powiecie piaseczyńskim.

Targi odbędą się 28 lutego 2015 roku w godz. 11.00-15.00, ul. Kościuszki 5.

Informacje: [broker.edu@spoza.org.pl](mailto:broker.edu@spoza.org.pl), tel. 505 052 514

**Harmonogram prezentacji na scenie:**

- 11.10-11.30 – prezentacja projektu „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery” (Stowarzyszenie SPOZA)
- 11.30-11.45 – pokaz sztuk walki i samoobrony (Klub Sportów Walki SAIYAN)
- 11.55-12.10 – występ Orkiestry Dętej (Centrum Kultury w Piasecznie)
- 12.20-12.35 – prezentacja na temat zasad kreowania własnego wizerunku (Akademia Stylu Agnieszki Jelonkiewicz)
- 12.45-13.00 – pokaz tańców latynoskich (Akademia Tańca I AM DANCE)
- 13.10-13.25 – zabawy rodzinne z piłką (BART MOTO SPORT)
- 13.35-13.50 – pokaz florystyki (COSINUS)
- 14.00-14.15 – konkursu Wygraj indeks na wymarzony kierunek (Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi)



Projekt „Broker edukacyjny - budujemy kapitał kariery” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# „Nie spoczniemy...” – 50-lecie Czerwonych Gitar

50 lat temu, 3 stycznia 1965, powstał zespół Czerwone Gitary. Z tej okazji serdecznie zapraszamy na koncert największych przebojów legendarnego zespołu w wykonaniu piaseczyńskich artystów.

Wystąpią m.in. Brunon Niewiński, Michał Wojnarski, Paweł Górski, Sławek Kosiński, Arek Zewar, Krzysztof Rukat, Adrian Zduńczyk, Rafał Rokicki, Witold Mikołajczuk.

**Czerwone Gitary o sobie:**

3 stycznia 1965 zebrał się w Kawiarni „Crystal” w Gdańsku Wrzeszczu powołując do życia nowy trójmiejski zespół. Pierwszy nasz skład to: Bernard Dornowski, Krzysztof Klenczon, Jerzy Kossela, Jerzy Skrzypczyk i Henryk Zomerski. W tym samym roku występowali w sopockim „Non-Stopie”. Na naszej pierwszej czwórce znajdowały się piosenki: „Bo ty się boisz myszy”, „Taka jak Ty”, „Liczy do stu” i „Pluszowe niedźwiadki”. Gościnnie występował z nami Seweryn Krajewski. W kwietniu 1965 roku nagrywamy po raz pierwszy dla Polskiego Radia, a jesienią ruszamy w swoją pierwszą trasę koncertową pod hasłem „Gramy



i śpiewamy najgłośniejsze w Polsce”. W grudniu 1965 roku z powodu „kłopotów z wojskiem” odchodzi od Zespołu Henryk Zomerski, a jego miejsce zajmuje Seweryn Krajewski. W takim składzie pod koniec 1966 r. wchodzi do studia, by nagrać pierwszy LP „To właśnie my”. W marcu 1967 r. z zespołu odchodzi Juras Kossela. Rozpoczyna się okres największej popularności. Kolejne płyty sprzedawane są w rekordowych nakładach. Wszystkie otrzymują miano „Złoty płyt”. W styczniu 1969 roku w Cannes we Francji, zdobywamy trofeum „Midem” w postaci marmurowej płyty. W 1970 roku odchodzi od Zespołu Krzysztof Klenczon. Kolejne lata mijają nam na koncertach i wydawaniu kolejnych płyt. Dołączają do nas kolejno: Dominik Kuta, Ryszard Kaczmarek, Jan Pospieszalski. Znikamy na początku

lat osiemdziesiątych. Nasz powrót to rok 1991 – mieliśmy zagrać 38 koncertów z okazji 25-lecia, a zagraliśmy ich ponad 500!

Wiosną 1997 roku odchodzi od Zespołu Seweryn Krajewski. Pozostaliśmy w dwójkę: B. Dornowski i J. Skrzypczyk. Zaprośiliśmy do współpracy gitarzystę Wojtkę Hoffmanna i Mie-

czysława Wądołowskiego. W ciągu półtora roku przygotowaliśmy i program estradowy, i materiał na nową płytę. Po 24 latach przerwy w nagrywaniu, ma swoją premierę „Jeszcze gra muzyka” – płyta, do nagrania której zaprosiliśmy starych przyjaciół – Jurka Kosselę i Henryka Zomerskiego, którzy na stałe powrócili do nas. Przez kolejne lata promujemy młodych muzyków: Arkadiusza Malinowskiego, Dariusza Olszewskiego, Arkadiusza Wiśniewskiego, Marka Kisielińskiego, Artura Chyba.

**17.03 godz. 19.00 – Wtorek Wydarzeń, Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.** Wstęp wolny

**Patroni medialni:** Gazeta Piaseczyńska, Przeład Piaseczyński, tvzalesie.pl.

**GMINA LESZNOWOLA****Wielka Gala Sportu w Lesznówoli**

21 lutego w Centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle odbyła się pierwsza lesznówolska Gala Sportu. Podczas uroczystego wieczoru nagrodzono najlepszych sportowców reprezentujących poszczególne zespoły szkół publicznych, kluby sportowe, a także znanych sportowców mieszkających na terenie gminy.

Jak na Galę przystało nie zabrakło czerwonego dywanu wiodącego wprost do sceny, na którą zapraszał Zygmunt Chajzer – znany dziennikarz i miłośnik sportu. W pierwszej kolejności pojawiła się na niej gospodyni uroczystości i inicjatorka Gali – Wójtka Maria Jolanta Batycka-Wąsik, która powitała zebranych, a następnie podczas krótkiej prezentacji scharakteryzowała m.in. infrastrukturę sportową gminy, przybliżyła profile działających tu klubów oraz pochwaliła się wspianymi sukcesami lesznówolskich zawodników. Następnie na scenę zostali poproszeni znani i zasłużeni sportowcy, wśród których znaleźli się: lekkoatletka Anna Jakubczak, szachistka Iweta Radziejewicz i Katarzyna Radziejewicz, judoka Artur Brzeziński, Mistrz Świata z Meksyku

ku i Mistrz Olimpijski z Montrealu – siatkarz Edward Skorek, maratończyk i biegacz długodystansowy Kazimierz Marczuk, Adrian Kociszewski – pływak, maratończyk, triathlonista, a także Wicepremier, Minister Finansów a prywatnie miłośnik maratonów, propagujący sportowy tryb życia – prof. Grzegorz Kołodko. W następnej części uroczystości sportowe odznaczenia wręczono uczniom, ich trenerom oraz dyrektorom szkół. Młodzi sportowcy odbierali swoje medale od dekorowanych wcześniej mistrzów, a także lesznówolskich radnych i gościa specjalnego – znanego trenera kadry piłkarskiej – Andrzeja Strojla. W ostatniej części uroczystości na scenę zaproszono przedstawicieli klubów sportowych działających na terenie gminy. Łącznie wyróżniono 17 klubów i stowarzyszeń reprezentujących prawie wszystkie dyscypliny sportu.

Organizatorzy zadbał również o oprawę artystyczną wydarzenia – dla zebranych zaśpiewała zjawiskowa Pati Cze, a Galę zakończył energetyczny występ zespołu ONE.

**Agnieszka Adamus  
UG Lesznówola**



ZSP Mysiadło - J. Matuła z nauczycielem WF Ł. Trochimiakiem i dyr. M. Rutkowską



Olimpijczyk E. Skorek z J. Kitlińskim z UKS Orleń Mroków



Wójt Gminy (trzecia z lewej) z laureatami w kat. Gwiazda Sportu



Na sobotnią Galę przybyły całe rodziny



# Muzyka i sport

Muzyk z Zalesia Górnego, Stanisław Szczyciński, znany jest nie tylko lokalnie. Jego utwory docenia się w Polsce i zagranicą.

**S**tanisław Szczyciński to kompozytor, pianista i wokalista. Współtworzy zespół Mikroklimat, ale znany jest również z innych projektów muzycznych m.in. z Bornus Consort.

– Byłem wychowany w domu, w którym muzyka była wciąż obecna – mówi Stanisław Szczyciński. – Od najmłodszych lat chodziliśmy na koncerty. Regularnie bywaliśmy w filharmonii, emocjonowaliśmy się konkursami chopinowskimi. W latach 50-tych, przez Czerwony Krzyż, odnalazła się część naszej rodziny, która na początku XX wieku wyładowała w Moskwie i z którą urwał się wszelki kontakt w czasie zawieruchy Rewolucji Październikowej. Tak nawiązaliśmy kontakt z moim wujem, który był pierwszym altowiolistą w symfonicznej orkiestrze leningradzkiej. To on właśnie, widząc moje muzyczne predyspozycje i zamiłowanie, spowodował, że moi rodzice wysłali mnie do szkoły muzycznej. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. Obaj z moim bratem, mimo że skończyliśmy studia uniwersyteckie w innych dziedzinach (ja jestem magistrem matematyki), to jednak zostaliśmy zawodowymi muzykami. Co więcej, wszystkie nasze dzieci mają żywy (w paru przypadkach również zawodowy) kontakt z muzyką.

Stanisław Szczyciński na studiach był członkiem chóru akademickiego. Karierę pianisty rozpoczął w blueso-

wej grupie Gramine, a wkrótce potem grał w zespole Zdzisławy Sośnickiej i z grupą VOX. W stanie wojennym wyładował w Norwegii, a po powrocie jako pianista studyjny nagrywał i stałe współpracował z programami telewizyjnymi „Szansa na sukces”, „Od przedszkola do Opola” i „Śpiewające fortepiany”.

Pan Stanisław tworzy utwory w bardzo różnej stylistyce. Ma na swoim koncie pieśni pasyjne, pieśni chóralne czy piosenki turystyczne.

– Z jednej strony jest zespół Mikroklimat i piosenki, które wpisują się w nurt piosenki pozytywnej, krainy łagodności... Ale są tam elementy bluesa, muzyki folkowej, balladowej. Interesuję się też muzyką chóralną, dawną i jazzem, co pewnie słysząc w tym, co gram i piszę. Stąd wychodzą różne dziwne połączenia.

Stanisław Szczyciński komponuje muzykę i pisze teksty. Inspiruje go życie i jego niespodzianki.

– Inspiracją dla mnie jest przede wszystkim głębia życia i niesamowite zjawiska, które się na świecie dzieją. Człowiek z podziwem przygląda się temu wszystkiemu i chciałby chociaż cząstkę tego ująć w muzyce – przyznaje artysta.

Pan Stanisław ma na swoim koncie wiele ciekawych współprac artystycznych. Komponował piosenki do słów Jacka Cygana, pisał dla Wydawnictwa Szkolnego i Pedagogicznego, dla Oxford University Press, stworzył utwory do serialu „W drodze ku dorosłości” oraz cyklów programów „Być kobietą” i „Sekrety kobiet”. Jest także autorem ścieżek dźwiękowych do filmów opartych na materiałach archiwalnych pokazywanych w Ży-



FOT. ARCHIWUM STANISŁAWA SZCZYCINSKIEGO

dowskim Instytucie Historycznym – „912 dni Getta w Warszawie”, „Dzieci Getta” i „Powstanie w Getcie”. Artysta ma na swoim koncie kilka płyt, a jego utwory odnajdziemy także na zagranicznych krążkach w tym na „The White Hotel”.

Stanisław Szczyciński działa także lokalnie. Możemy go spotkać podczas wieczorów poetyckich w Zalesiu Górnym, Spotkań z Pieśnią czy Festiwalu Piosenki Dołującej, którego jest dyrektorem artystycznym.

– Jako że mam do czynienia z poezją śpiewaną, często bywam na różnych festiwalach związanych z tym nurtem. Zauważyłem, że wielu młodych ludzi, skądinąd pełnych ży-

cia i energii, na scenie śpiewa bardzo smutne utwory. Żartowaliśmy z Leszkiem Mateckim, zaprzyjaźnionym z nami gitarzystą, że należałoby stworzyć specjalny festiwal dedykowany ponurej twórczości i wykonawstwu i że wymarzone miejsce na taki festiwal są Zimne Doły. Żarty te doszły do uszu prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Zalesia Górnego, Ewy Kozłowskiej, która była zachwycona pomysłem i tak powstał Festiwal Piosenki Dołującej.

Pan Stanisław tworzy też piosenki okolicznościowe i lokalne. Jego autorstwa jest m.in. hymn Szkoły Podstawowej im. Wspólnej Europy w Zalesiu Górnym. Podczas Jarmarku Huber-

towskiego możemy usłyszeć utwór „Spacer ulicami Zalesia, czyli kuplety pana Prezesa”, także jego autorstwa.

Stanisław Szczyciński jest również prezesem Klubu Sportowego Hubertus w Zalesiu Górnym.

– Sport jest ważny w moim życiu. Grałem w pierwszej piątce Uniwersytetu w koszykówce, pracowałem jako instruktor narciarski... z wielkim upodobaniem gram też w tenisa. Ciągle mam do czynienia ze sportem. Chciałbym, by młodzi ludzie, uprawiając sport, wyrabiali w sobie cechy charakteru, które pomogą im przechodzić przez życie radośnie i skutecznie – mówi.

**Agnieszka Deja**

## PSYCHOLOG RADZI

# Trudne życie przedszkolaka

W ostatnim czasie jako psycholog bywam często w przedszkolach. Przy różnych okazjach powtarzam rodzicom i pedagogom, że od najmłodszych lat formujemy nasze dzieci, kształtujemy ich emocjonalność, kompetencje społeczne, ich możliwości uczenia się i szeroko pojętego rozwoju. Oczywiście pewien obszar możliwości, potencjał rozwojowy, jest uwarunkowany wyposażeniem genetycznym, jaki nasze dzieci od nas otrzymały, ale w dużej też mierze to, jakimi będą w przyszłości ludźmi, zależy od tego, jakie warunki rozwoju zapewnimy im od pierwszych chwil życia. Każdy dzień w życiu dziecka jest ważny. Każdy etap na drodze rozwoju ma znaczenie. Dziś chcę zwrócić uwagę na wiek przedszkolny. Od wielu lat z niepokojem obserwuję wrażliwą ilość dzieci z trudnościami w uczeniu się, z poważnymi trudnościami w koncentracji uwagi, niechętnie czytających, mających poważne problemy z poprawną pisownią. Bardzo często trudności tych dzieci umy-

kają uwadze rodziców i nauczycieli. Tak wiele dzieci ma dziś problemy z poprawną pisownią, że uchodzić to zaczyna za swego rodzaju „normę”. Przyczyna tego stanu rzeczy jest złożona i nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, jakie środki zaradcze można by podjąć, aby skutecznie zapobiegać tak częstym dysfunkcjom uczniów. Jedną rzecz jednak z pewnością jako rodzice możemy zrobić. Zadbać o to, aby nasze dzieci w wieku przedszkolnym, gdy funkcje percepcyjno-motoryczne są bardzo intensywnie rozwijane pod kątem przyszłej dojrzałości szkolnej, miały optymalne warunki rozwoju. Bardzo ważne jest, aby dziecko w wieku 4-6 lat mogło odbywać edukację przedszkolną w atmosferze odpowiedniej stymulacji percepcyjnej. Dziecko powinno mieć możliwość rozwijać wszystkie zmysły poprzez różnorodność doświadczeń percepcyjnych, czyli powinno mieć w swoim otoczeniu odpowiednią dawkę bodźców wzrokowych, słuchowych, kinestetyczno-ruchowych,

dotykowych, powinno móc doświadczać, eksperymentować, badać świat i zjawiska w nim zachodzące, zaspokajając ogromną w tym wieku ciekawość poznawczą. W sytuacji, gdy kilkuletnie dziecko nie potrafi, pomimo wielu prób, posługiwać się coraz sprawniej kredką, rozróżniać i zapamiętywać kierunki w przestrzeni, różnicować głoski w słyszanych słowach, jest często bezradne wobec poleceń, jakie słyszy od dorosłych, mowa dziecka nie rozwija się płynnie i adekwatnie do wieku, oznacza to, że dziecko potrzebuje odpowiedniej dawki zajęć umożliwiających stymulację rozwoju. Stymulacja taka to nic innego jak spokojne, cierpliwe, odbywające się w atmosferze bezpieczeństwa ćwiczenie poprzez zabawę wszystkich sprawności percepcyjno-motorycznych (mowy, percepcji słuchowej, wzrokowej, grafomotoryki). Dzieci, których rozwój nie przebiega harmonijnie, z roku na rok jest coraz więcej. W takiej sytuacji sam fakt, że dziecko chodzi do przedszkola, nie

wystarcza. W przedszkolu dziecko powinno być objęte indywidualnymi zajęciami wspomagającymi i harmonizującymi rozwój. Należą do nich zajęcia z logopedą, zajęcia integracji sensorycznej (niestety, są one ciągle rzadkością w przedszkolach), zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, które, najogólniej mówiąc, koncentrować się powinny na usprawnianiu dziecięcej ręki, oka i ucha, ale także powinny stymulować rozwój sprawności spostrzegania i myślenia dziecka. Niestety, większość przedszkoli ma w swojej ofercie tylko zajęcia logopedyczne. Małe, niepubliczne przedszkola mają możliwość, z racji nielicznych grup dzieci i na ogół dwóch nauczycieli pracujących z grupą, zindywidualizować pracę z dzieckiem wymagającym dodatkowej stymulacji i wyrównać dysharmonie w rozwoju dziecka. Dużo trudniej jest zapewnić odpowiednią pomoc dziecku w przedszkolu publicznym, gdzie liczebność dzieci w grupach wynosi 25 osób i z grupą pracuje jeden nauczyciel. W takiej sy-



tuacji nauczyciel nie ma możliwości poświęcić odpowiednio dużo czasu dziecku, u którego widoczne są tzw. dysharmonie rozwojowe. Pamiętajmy, że wiek przedszkolny to bardzo ważny czas w rozwoju sprawności niezbędnych do pomyślnego startu w szkole. Jeśli nasze dziecko rozwija się mniej dynamicznie, widzimy fragmentaryczne opóźnienia w rozwoju, wybierzmy małe, kameralne przedszkole, które być może będzie nieco droższe od przedszkola publicznego, ale z pewnością stworzy dziecku warunki rozwoju odpowiadające jego potrzebom i umożliwiające pokonanie deficytów.

**Ewa Lubianiec**



# Zima stulecia w 1929 roku

Luty 1929. „Wiener Zeitung” donosi, że w Jakucku jest -70 st. Celsjusza, „Kurjer Warszawski” podaje, że w Warszawie temperatura spadła do -35 stopni. Telefony i telegrafy nie działają, port w Gdyni zamrznięty, opóźnienia pociągów liczone są w setkach minut, a niektóre linie są w ogóle zamknięte. Rury z wodą pękają, mieszkańcy Warszawy biją się o węgiel, którego, nawiasem mówiąc, brakuje w całej Europie, ludzie zamarzają, a na pierwszych stronach warszawskich gazet codziennych pojawiają się reklamy futer, aspiryny i francuskiego koniaku Cusenier – jako najskuteczniejszego leku na grypę. Górnicy oczywiście strajkują. Zima stulecia.

**A**w Piasecznie? Dramat! Tadeusz Jan Żmudziński w swej osławionej już przeze mnie przedwojennej monografii Piaseczna pisze: „Przez parę dni i nocy padał śnieg bez przerw, a kiedy warstwa jego urosła do metrowej grubości, zerwał się lodowaty wiatr i mróz czterdziestostopniowy objął władanie nad światem. Kto żył i w Boga wierzył, garnął się do pieca...”

Sytuacja faktycznie nie była wesoła. 17 lutego gazeta codzienna warszawska „Nasz Przegląd – organ niezależny” donosi: „Zadymka śnieżna zasypała zupełnie drogi i gościńce prowadzące do Warszawy. Nagromadzone masy śniegu uniemożliwiają zupełnie ruch kołowy na drogach podwarszawskich. Nawet komunikacja saniami jest niemożliwa, albowiem zasypany śnieg w niektórych miejscach dochodzi do półtora metra wysokości. Ruch samochodowy zamarł zupełnie. Autobusy łączące Warszawę z okolicami na wielu liniach nie kursują. Wskutek zasp śnieżnych na drogach i gościńcach dowóz warzyw i innych artykułów żywnościowych jest wielce utrudniony. Również do miejscowości pozbawionych komunikacji kolejowej, nie można dowieźć węgla. (...) Kolejki podmiejskie, które podczas surowych mrozów, funkcjonowały sprawnie, zostały unieruchomione przez zasypanie. Pociągi kolejek wilanowskiej i grójeckiej uwięzły w śniegu. Największe zwały śniegu są między Dąbrówką a Pia-

secznem oraz między Powsinem a Klarysewem. Na odsiecz uwięzionym pociągów wyruszyły parowozy, które nie zdołały przedrzeć się przez zwały i ugrzęzły w śniegu. Parowozów tych nie można było z powrotem nawet wycofać tak, że obsługa musiała powrócić do Warszawy saniami. Na zasypanych torach pracuje kilkaset robotników, którzy usiłują oczyścić tor. Praca ich jednak nie przynosi rezultatu, albowiem oczyszczone tory z powrotem śnieg zasypuje”.

Zablokowane tory i drogi odcięły Piaseczno zupełnie od reszty świata. Było to jednak miasto odmienne zupełnie od Warszawy i, jak pisze Żmudziński, wystarczyło obejść gospodarstwa rolne przy ulicy Kościelnej (dzisiejsza ulica Jana Pawła II), aby zakupić oraz otrzymać w darowiznie „150 metrów kartofli”. Wg autora na tę owocną wycieczkę wybrał się sam Józef Herb – ówczesny burmistrz Piaseczna. Miejsce zbiórki różnych produktów było w szkole przy ulicy Warszawskiej. Poza ziemniakami zebrano również odpowiednie ilości mąki,

smalca, kaszy i słoniny. Aby zorganizować pomoc społeczną zawiązał się komitet obywatelski złożony z wielu osób (burmistrz, księża, członkowie Rady Miejskiej i magistratu, przedstawiciele robotników i społeczności żydowskiej i inni). Oni właśnie koordynowali zbiórkę żywności, a później jej rozdawnictwo.

Więszym problemem niż żywność był węgiel. Żmudziński nie podaje takich informacji, gazety warszawskie jednak rozpisują się o setkach zamrzniętych osób w stolicy. Dość ciężko uwierzyć, że Piaseczno było tak cudownie zorganizowanym miastem, w którym nikt w tym trudnym dla całej Europy czasie, nie umarł z powodu wychłodzenia, zamrznięcia czy grypy. Faktem jednak jest, że miasto nasze miało dużo szczęścia, gdyż przy sławnym braku węgla, na stacji w Piasecznie utknął – na skutek zapalenia się osi – wagon węgla przeznaczony dla Syndykatu Rolniczego w Grójcu. Ponieważ tory zostały zablokowane, nawet po niezbędnych naprawach wagon nie mógł opuścić miasta. Syndykat zezwolił na wydanie

węgla magistratowi z zaznaczeniem, że ten zwróci „pożyczkę” w naturze. Później zorganizowano dowóz drewna z Lasów Chojnowskich. Żmudziński przy okazji nie rozwiewa moich wątpliwości dotyczących braku ofiar tych ciężkich warunków pogodowych, podaje jednak dowód absolutnie logiczny „że pomoc opałowa przyszła w porę i w dostatecznej mierze, świadczy o tym najwymowniej oczywisty dowód, iż w żadnym parkanie nie ubyłoby sztachety...”

Prawdziwym problemem stała się za to ropa niezbędna do zasilenia silnika Diesla, który odpowiedzialny był za pracę elektrowni miejskiej. Autor monografii podkreśla, że gdyby zabrakło prądu, zapas świec i nafty znajdujący się w mieście nie starczyłby nawet na jedną noc. Według Żmudzińskiego sytuację uratował bohater Abramowicz, woźnica miejski, który pognął konno do Warszawy i przywiózł na czas dwie beczki ropy. Z książką tą jednak jest taki problem, że choć powinna być najlepszym źródłem informacji o Piasecznie po odzyskaniu przez Polskę niepodle-

głości, to jej druga część traktująca właśnie o tym okresie jest pełną na część burmistrza Józefa Herba. Trzeba więc bardzo filtrować wiadomości, które dotyczą w jakiś sposób burmistrza i magistratu. Na szczęście dzienniki warszawskie pisały czasem o Piasecznie, zwłaszcza w okresie klęski żywiołowej.

„Nasz Przegląd – organ niezależny” 18 lutego podaje, że kolejka grójecka nie chodzi już trzeci dzień, 80 robotników oczyszcza tory, ale silny wiatr zawiewa śnieg z powrotem. Przekopali się dopiero do Grabowa (gazeta pisze o Garbowie, ale to zapewne błąd w druku). 19 lutego ta sama gazeta pisze o tragicznej sytuacji Piaseczna zupełnie odciętego od świata, kolejka dalej nie kursuje, a opał i żywność kończą. 20 lutego piszą, że tory zostaną oczyszczone.

21 lutego 1929 roku „Nasz Przegląd” donosi: „Wczoraj od samego rana kolejka grójecka, wilanowska, jabłonowska oraz marecka kursują normalnie. (...) Pod Warszawą autobusy jeszcze nie kursują. (...) Szosa Puławska uporządkowana jest na terenie gmin Piaseczno i Nowo-Iwiczna. (...) Ludność podwarszawska zaopatrzona jest w węgiel”. Tadeusz J. Żmudziński pisze za to, że przerwa w komunikacji trwała pełne dwa tygodnie. Faktem na pewno jest, że zima stulecia, która w 1929 roku opanowała całą Europę, porządnie dała się mieszkańcom Piaseczna we znaki.

Joanna Grela



Zamarznięty port w Gdyni w lutym 1929 roku



ŹRÓDŁO: „KURIER WARSZAWSKI” 17 LUTEGO 1929

**GRYPE** Zwalcza Najskuteczniej  
znany francuski  
**KONIAK CUSENIER**  
464r

Reklama koniaku Cusenier w Kurjerze Warszawskim z 10 lutego 1929 roku



# Zaangażowane kobiety

Mówi się, że kobiety z natury są bardziej otwarte na drugiego człowieka, chętniej pomagają, są opiekuńcze i zdeterminowane, otwarte na działania. Cechy te potwierdza fakt, że w Piasecznie kobiety zakładają stowarzyszenia, fundacje, angażują się w projekty. Są to zarówno kobiety młode, aktywne zawodowo i rodzinie, jak też kobiety starsze, które nie chcą odchodzić w cień na emeryturze.

**N**a terenie gminy działa kilka inicjatyw poświęconych kobietom i przez nie prowadzonych. Niektóre z nich przybliżyliśmy na łamach Przeglądu Piaseczyńskiego. Warto jednak zwrócić uwagę nie na sposób ich prowadzenia, lecz na to, jaką funkcję pełnią w życiu kobiet.

## III Kobiety dla kobiet

Od 2011 działa w Piasecznie Fundacja Studio (S)praw Kobiet. Powstała z inicjatywy dr Justyny Szachowicz-Sempruch Fundacja prowadzi Program Pomocowy dla Kobiet z powiatu piaseczyńskiego, którego głównym celem jest zwrócenie uwagi na problem nierównych szans wśród płci. Głównym celem jest pomoc paniom, które muszą zmagać się z ograniczoną ofertą rynku pracy, trudnym dostępem do opieki prawno-psychologicznej czy tradycyjnym, często ograniczającym, podziałem na męskie i kobiece role. Inicjatywa ta działa w imieniu kobiet i dla ich dobra, oferując im grupy wsparcia czy warsztaty. Fundacja chce zaszczerpić w kobietach pasję, które oderwą je od codziennych trosk.

Zupełnie innym projektem jest działający od 2013 roku Klub Klasy Kobiet. Spotykają się w nim między innymi panie, które zakończyły pewien etap w swoim życiu, mają dorosłe dzieci i ciągle są otwarte na nowe wyzwania. Klub Klasy Kobiet daje kobietom szansę zdobycia nowych umiejętności, poszerzenia swojej wiedzy i miłego spędzenia czasu. Na spotkaniach poruszane są przeróżne tematy, zapraszani są ciekawi goście. Magdalena Knitter, pomysłodawczyni i koordynatorka Klubu, chciała dać paniom miejsce, w którym w serdecznej atmosferze będą mogły zapomnieć o codziennych problemach.

Warto też zwrócić uwagę na Stowarzyszenie Polka Potrafi, które promuje wzajemną inspirację kobiet i motywuje je do działania. Stowarzyszenie stawia m.in. na aktywizację kobiet w okresie macierzyńskim, wspiera kobiety pracujące w typowo damskich zawodach i zachęca do spełniania marzeń i poszerzania horyzontów. W Stowarzyszeniu spotykają się przeróżne kobiety, które mają szansę nie tylko porozmawiać z innymi paniami, ale mogą też brać udział w ciekawych warsztatach, dzięki czemu zdobywają nowe umiejętności.



Nie tylko stowarzyszenia czy kluby pokazują, że w Piasecznie mieszka wiele kobiet, które angażują się społecznie. Należy tu wspomnieć między innymi Katarzynę Hernik, która pracuje w Centrum Kultury w Piasecznie, jest szefem działu Upowszechniania Kultury, znana jest również z przygotowywania i prowadzenia licznych imprez kulturalnych na terenie Piaseczna, jest patriotką lokalną, Piaseczno to istotna część jej życia. Znana lokalnej społeczności jest też Mira Walczykowska, wiceprzewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Zalesia Dolnego. Mira Walczykowska stworzyła Festiwal Otwarte Ogrody. Prowadzi również Kolonię Artystyczną, w której prezentowane są różne dziedziny sztuki. Stowarzyszeniem Przyjaciół Zalesia Górnego zarządza Ewa Kozłowska. Facebookowicze na pewno znają Kawiarenkę historyczną, prowadzoną przez Małgorzatę Szturowską, jej pasją jest historia Piaseczna. Na łamach Przeglądu Piaseczyńskiego mogą Państwo przeczytać artykuły Ewy Lubianiec, która swój czas poświęca stworzonej przez siebie Fundacji „Pomóż Dorosnąć”. Fundację Arka im. Józefa Wilkonja prowadzi Blanka Wyszynska. Małgorzata Miernecka opiekuje się grupą aktywnych mieszkanek Nowalijek. Wolontariatem w Zalesiu Górnym zajmuje się Wanda Szczycińska. Kobiety działają także w związku kombatantów – wiceprezesem Zarządu Koła Kombatantów jest pani Halina Rowińska. Przewodniczącą Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Piasecznie jest Honorata Kucharska. Na terenie Piaseczna działa także Stowarzyszenie Kobiet Ziemi

Piaseczyńskiej. To tylko część nazwisk, które należałoby przedstawić.

## III Kobiety o kobietach

Mieszkanke Piaseczna chętnie biorą udział w spotkaniach organizowanych przez tego typu inicjatywy. Sale podczas warsztatów pełne są pań w różnym wieku. Magdalena Knitter, koordynatorka Klubu Klasy Kobiet, wyjaśnia, co może być tego powodem: – Od lat pracuję z kobietami jako coach i myślę, że kobiety mają w ogóle taką potrzebę gromadzenia się, dzielenia doświadczeniem i czerpania z siebie nawzajem. Czasami żartuję, że to nic nowego – kiedyś kobiety gromadziły się przy studni, czy też wspólnie rwały pierze. Dziś gromadzą się w różnych klubach i stowarzyszeniach, aby zaspokoić tę samą co kiedyś potrzebę wspólnoty. Wspólne przebywanie bowiem daje im siłę i radość. Dzisiejsze kobiety chcą być także aktywne i chcą oderwać się od tego, co zaprzęta je na co dzień.

Jednak nie tylko o wspólne spędzanie czasu tu chodzi, o czym wspomina dr Justyna Szachowicz-Sempruch z Fundacji Studio (S)praw Kobiet.

– Nie tylko kobiety mają potrzebę wyjścia do innych i robienia czegoś wspólnie. W kulturach południowych Europy to mężczyźni wychodzili do tawern czy też spotykali się w swoim męskim gronie, by wspólnie o czymś zaradzić i zabawić się poza kręgiem swoich rodzin. Na szczęście dla kobiet nastał czas zmian. Mają o wiele więcej wolności niż kiedykolwiek w przeszłości. Kultura przestała przykuwać je do kuchni, dzieci i nieustannych obowiązków domowych. Oczywiście

bardzo wiele kobiet nadal poświęca swoje życie rodzinnym obowiązkom, ale coraz częściej jest to wybór kobiety, a nie nałożona na nią sankcja społeczna. W świadomości kobiet, zwłaszcza kobiet, które odchowaly swoje dzieci lub też po prostu ich nie mają, następuje w pewnym momencie życia potrzeba połączenia się innymi kobietami, solidarności z ich problemami, potrzeba odkrywania wspólnych marzeń i celów, potrzeba niesienia pomocy. Nie mówię, że wszystkie kobiety po czterdziestce chcą naprawiać świat, ale tak się właśnie składa, że dopiero po czterdziestce akceptują siebie, a robiąc to, zaczynają być gotowe na wyjście do świata takimi, jakimi są. A właśnie wtedy dzieją się rzeczy ważne i autentyczne. Wyjście z domu do takich miejsc jak Fundacja Studio (S)praw Kobiet (nie tylko do kina, kawiarni czy na basen) oferuje bardzo wiele możliwości nawiązania kontaktów z kobietami, które myślą podobnie, mają podobną potrzebę zrobienia czegoś dla innych kobiet, albo po prostu wspólnie z innymi – dla siebie. Pomaganie innym to przecież również pomaganie sobie. To świetne antidotum na samotność i zagubienie, które z jednej strony umożliwia wewnętrzny rozwój, a z drugiej daje możliwość podejmowania dojrzałych decyzji i tworzenia nowych przyjaźni.

Kobiety starają się podejmować działania w sprawach dotyczących ich wszystkich. Przy okazji wspierają się radami, wymieniają poglądy i dzielą się wiedzą i doświadczeniem. Katarzyna Szustkowska-Jarzębowska ze Stowarzyszenia Polka Potrafi podkreśla właśnie rolę kontaktu z drugim człowiekiem.

– Uczestnictwo we wszelkiego rodzaju wspólnych inicjatywach daje przede wszystkim wsparcie, wiedzę, nowe kontakty, pozytywne nastawienie, niesamowitą energię, przychylnych ludzi i fajną atmosferę. Zdobywa się zaskakującą wiedzę, że „nie jestem sama”, „dam radę”, „potrafię, a jak nie, to inna Polka mi pomoże” i to naprawdę działa! Wystarczy się rozejrzeć, jak wiele cennych inicjatyw funkcjonuje w Piasecznie. Jak wiele powstało grup, które są zaangażowane w mniejsze lub większe projekty i nie dzieliłabym tego ze względu na wiek, płeć czy przynależność. Ludzie chcą się czuć potrzebni. Prawdziwie chcą pomagać i to jest wartość nadrzędna, która kieruje naszymi działaniami!

## III Jak kobieta z kobietą

Panie z Piaseczna chętnie biorą udział w tego typu inicjatywach. Czują potrzebę bycia wśród innych kobiet i dzielenia z nimi czasu. Dodatkowo uczą się dzięki temu nowych rzeczy i miło spędzają czas. Wymienione przeze mnie grupy posiadają bardziej lub mniej stałe grono bywalczyń, które daje poczucie wspólnoty. Tu nie chodzi tylko o przyjaźń, która wytwarza się w tego typu inicjatywach. Chodzi przede wszystkim o wspólne działanie na rzecz społeczności kobiecej w mieście i o rozwój osobisty.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność, a te podane to tylko wycinek rzeczywistości. Potwierdzają one jednak to, że w Piasecznie kobiety chętnie podejmują się działań w imię swojej płci i angażują się w różne inicjatywy, które im to ułatwiają.

Agnieszka Deja



## STYLISTKA

# Podajmy dłoniom pomocną dłoń

Każda z nas marzy o szlachetnych, smukłych dłoniach, ozdobionych pięknymi mocnymi paznokciami, drobnych, delikatnych rączkach używanych przede wszystkim do całowania, przez szarmanckich mężczyzn oczywiście. I choć zwyczaj całowania kobiecej dłoni zanika, nad czym ubolewamy, bo to wyraz szacunku i uwagi, warto o nie zadbać, ponieważ zaniedbane często zdradzają nasz wiek. Przez lata eksploatowałyśmy je podczas domowych obowiązków, wszystkie umyte kubki i wyprane ręcznie skarpetki zostawiły ślady, ale na całe szczęście możliwe do naprawienia. Jeszcze mamy szansę ocalić ręce, abyśmy nie musiały wstydzić się nadgryzionych przez ząb czasu i ciężką pracę dłoni. Biorąc się za ich renowację, musimy na początek zorganizować wieczorem godzinę tylko dla siebie. Myjemy porządnie ręce antybakteryjnym mydłem, dokładnie spłukujemy i wycieramy. Teraz czas na peeling, może być taki przeznaczony do całego ciała. Nabieramy solidną porcję suchymi palcami i masujemy aż po nadgarstki przez pięć minut. Spłukujemy ciepłą wodą i wycieramy miękkim ręcznikiem. Po czym bierzemy butelkę z oliwką, może być najwyklesza, taka dla niemowląt i podgrzewamy ją pod ciepłą wodą przez kilka minut. Możemy też wstawić butelkę z oliwką do miski z gorącą wodą na czas wmasowywania peelingu. Ważne, aby oliwka była podgrzana, dzięki temu jej składniki będą bardziej aktywne. Taką ciepłą miksturą polewamy dłonie i masujemy przez następne pięć minut. To bardzo przyjemny zabieg. Nie zapominajmy o masażu skórek wokół paznokci. Po takim zabiegu sięgamy po maskę do ciała lub jakiś tłusty krem i nakładamy grubą warstwę. Jeśli mamy foliowe i bawełniane rękawiczki to zakładamy jedne na drugie. A jeśli nie to ratujemy się woreczkami śniadaniowymi i zwykłymi rękawiczkami z jednym palcem. Chodzi o to, aby dłonie miały ciepło, a folia powoduje, że krem

nie wsiąka w materiał, tylko w skórę. Z takim śmiesznym opatrunkiem chodzimy przez dwadzieścia minut, a raczej siedzimy sobie, nie robiąc po prostu nic. Mamy pełne prawo do nicnierobienia choć raz w tygodniu. Po zdjęciu rękawiczek odsuńmy delikatnie skórki, wytnijmy te, które nieładnie odstają. Po takim nawilżeniu będzie to bardzo łatwe, ponieważ skórki będą miękkie, przez co odporne na uszkodzenia i zaciągnięcia cząstek. Na koniec delikatnie opilujemy paznokcie i wmasowujemy krem do rąk. Staramy się zostawić dłonie w takim stanie do rana. Po trzech dniach powtarzamy cały zabieg, kolejny robimy po tygodniu. Potem staramy się powtarzać przynajmniej raz na dwa tygodnie. Już za pierwszym razem zobaczymy różnicę, a jeśli będziemy systematyczne, dłonie odwdzięczą się nam aksamitną skórą, znikną drobne zmarszczki a nawet przebarwienia. Poza tym trzeba pamiętać o smarowaniu rąk kremem każdego wieczora przed spaniem. Najlepiej jeśli krem zawiera mocznik lub ma działanie rozjaśniające. Jeśli mamy pieniądze i czas, wato wybrać się do profesjonalnego gabinetu na zabieg parafinowy – efekt natychmiastowy i długotrwały. Do pięknych dłoni pasują tylko zadbane paznokcie. Starajmy się, aby miały ładny kształt i zawsze były pomalowane. Kolorowy manikiur wymaga precyzji i czasu, natomiast taki w stylu nude, czyli cielisty bądź lekko różowy może wykonać każda z nas. Surowa płytka często jest matowa i chropowata, a pomalowane i błyszczące paznokcie zawsze wyglądają estetycznie. I gdyby zdarzyło się nam witać się z jakimś miłym dżentelmenem, bez skrupułów podajmy dłoń do pocałunku. Dbajcie o siebie.

Dorota Primke



## KUCHNIE ŚWIATA

# Kuchnia irańska

Kuchnia irańska jest bardzo zdrowa, smaczna i kolorowa, aromatyczna i bogata w zioła. Irańczycy doszli do wniosku, że w diecie nie potrzeba im nadmiaru tłuszczów, czerwonego mięsa, skrobi i alkoholu. W swoich daniach używają warzyw, owoców, ryb (m.in. jesiotra) i drobiu, głównie kurczaka. Znajdziemy też jagnięcinę (z której przyrządza się kufteh – kuliste kotleciki z mięsa mielonego, ryżu i ziół) i baraninę, ale głównie na południu kraju. Mało popularna jest wołowina, wieprzowina prawie w ogóle nie występuje. Ryby zjadane są często w całości – wraz z głową i ikrą. Kawior z jesiotra pozyskiwanego w Gilanie jest jednym z najlepszych na świecie.

Podstawą posiłku jest ryż. Na obiad często podaje się kebab z chlebem – przeważnie jest to płaski chleb naan, który wypieka się w piecu tandoor. Kebab jest jednak inny od tego, który my znamy. W Iranie jest on przygotowywany z mięsa mielonego, które umieszcza się na drewnianych patyczkach.

Warte spróbowania są także zupy – najczęściej z soczewicy lub jęczmienia.

W Iranie uprawia się oliwki, z których tłoczy się aromatyczną oliwę. Często marynuje się w niej czosnek, oliwki lub pestki granatu. Irańczycy jadają dużo orzechów (w wersji na słono i na słodko) i bakalii. Do picia serwuje się głównie herbatę. W Iranie pije się także doogh – słony jogurt z dodatkiem ziół. Popularny jest także sok z granatów, ale używa się go głównie jako składnika potraw. Również syrop z płatków róży damasceńskiej jest chętnie używany w kuchni irańskiej.

Dużym powodzeniem w kuchni cieszą się bób, bakłażan, cebula, pomidory i soczewica. Potrawy przyprawia się szafranem, czosnkiem, mięętą, kurkumą, cynamonem, kminkiem i kolendrą.



Dania irańskie jada się przede wszystkim palcami.

## Szpinak na sposób irański

### Składniki

1 kg szpinaku  
1 łyżka masła  
1 drobno posiekana średnia cebula  
400 g posiekanych pieczarek  
2 zmiażdżone ząbki czosnku  
sól i pieprz  
100 g kwaśnego dżemu z granatów albo sok z 1 cytryny  
100 g pokrojonych na ćwiartki suszonych moreli

### Przygotowanie

W dużym szerokim rondlu podsmaż szpinak na maśle na małym ogniu, a na patelni podsmaż cebulę, aż się mocno zrumieni. Połącz składniki, a kiedy wchłoną większość tłuszczu, dodaj czosnek i pieczarki. Smaż wszystko na małym ogniu, dopraw solą i pieprzem. Dodaj suszone morele i dżem z granatów albo sok z cytryny. Dokładnie wymieszaj, a kiedy aromaty się połączą, zalej wszystko wodą i duś na wolnym ogniu przez półtorej godziny. Podawaj na zimno z chlebem. Smacznego.

## KĄCIK ZDROWIA

# Cytrusy na zdrowie

O tym, że owoce cytrusowe są bogate w witaminy, wie każde dziecko. Warto jednak dowiedzieć się, co dokładnie daje nam ich spożywanie.

**Cytryna** zawiera dużo witaminy C i B1. To także źródło beta-karotenu, potasu, magnezu, sodu czy żelaza. Kiedyś spożywano ją jako środek

pomocny w leczeniu szkorbutu. Cytryna pobudza procesy trawienne i przyspiesza oczyszczanie organizmu. Szklanka wody z cytryną do śniadania wspomaga odchudzanie. Niektóre badania pokazują, że zapach tego owocu łagodzi bóle głowy, a jego sok wybiela plamy na rękach po obieraniu warzyw. Cytryna pomaga także w likwidacji nieprzyjemnego drapania i bólu gardła. Sok z cytryny dodany do ciepłej wody ogranicza objawy niestrawności i łagodzi nudności. Polecana przy infekcjach – ma silne właściwości bakteriobójcze.

**Pomarańcze** to także bomby witaminowe – głównie witaminy C i B. Są źródłem błonnika, szczególnie gdy spożywa się je wraz z błonkami oddzielającymi cząstki. Zawarta w nich woda wypłukuje toksyny z organizmu. Zjedzenie pomarańczy może uchronić nas przed chorobami sercowo-naczyniowymi. Pomarańcza obniża zły cholesterol, wspomaga trawienie. Polecane są szczególnie osobom, które cierpią na infekcje dróg oddechowych lub grypę. Zawierają związki, które działają bak-

teriobójczo i antywirusowo. Olejek pomarańczowy ma właściwości uspokajające i przeciwdepresyjne.

**Pomelo**, czyli pomarańcza olbrzymia, to „najbogatszy” owoc cytrusowy. Jest źródłem witaminy C. Wpływa na układ odpornościowy, jest magazynem potasu, reguluje napięcie mięśniowe i ciśnienie krwi. Zawarte w mięsiście skórce i błonkach przeciwutleniające hamują rozwój komórek nowotworowych. Pomelo polecane jest przy zgadze, ma również właściwości odchudzające. Zmniejsza ilość cukru we krwi. Owoce te mogą spożywać chorzy na cukrzycę.

**Grejfruty** wzmacniają odporność organizmu, obniżają cholesterol i regulują ciśnienie. Przeciwdziałają chorobie miażdżycowej. Owoce te są niskokaloryczne, dlatego polecane są przy dietach odchudzających. Przyspieszają przemianę materii i ułatwiają spalanie tłuszczów. Dodatkowo oczyszczają organizm i opóźniają proces starzenia się skóry. Grejfruty mają niski indeks glikemiczny, obniżają poziom glukozy we

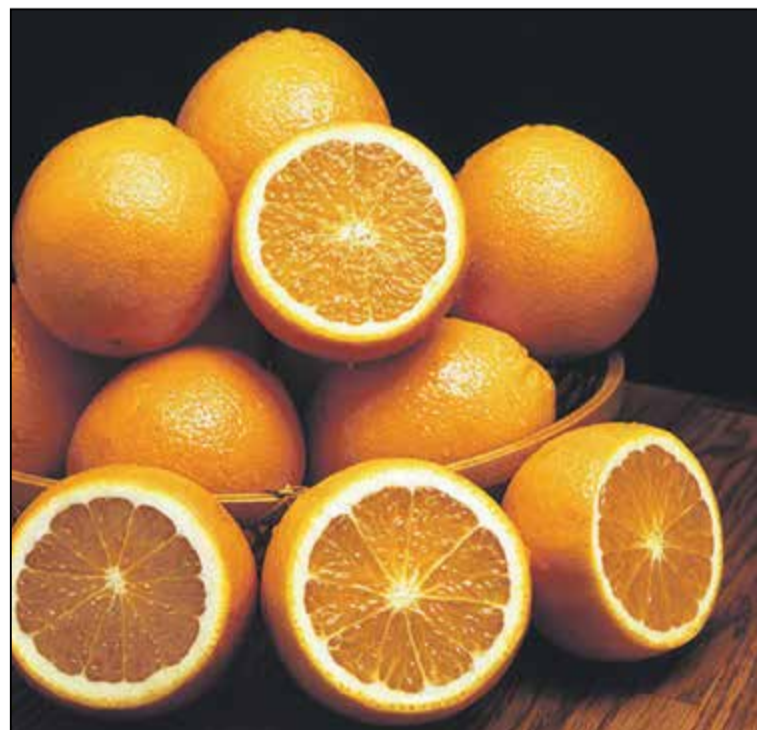


krwi, dlatego są polecane dla cukrzyków. Warto jednak zaznaczyć, że sok z grejfrutów wchodzi w reakcje z wieloma lekami, dlatego powinno się zapytać lekarza, czy możemy je spożywać.

**Mandarynki** zawierają flawonoid, który pomaga zwalczyć otyłość. Ich spożycie zapobiega cukrzycy typu 2 i miażdżycy. Wspomagają układ odpornościowy, hamują starzenie się skóry. Mandarynki powinny spożywać dzieci – dzięki temu będą miały zdrowe kości i zęby. Badania wykazują, że owoce te mogą chronić przed rozwojem chorób oczu – jaskry i zaćmy.

Warto w swojej diecie uwzględnić owoce cytrusowe, bo są nie tylko smaczne, ale też zdrowe.

Agnieszka Deja





Przełęcz  
PIASECZYŃSKI

zatrudni

**SPECJALISTĘ**

ds. sprzedaży powierzchni reklamowej

doświadczenie mile widziane

Oferujemy:

- Wysoka prowizja za pierwszy miesiąc próbny
- Wynagrodzenie podstawowe + prowizja + premia
- Telefon komórkowy, ryczałt na paliwo
- Możliwość budowy własnego zespołu i awans na kierownika działu

Jeżeli chcesz pracować w miejscu, gdzie ...

Staniesz się członkiem dynamicznie rozwijającej się firmy, będziesz współpracował z pasjonatami o dużym doświadczeniu i umiejętnościach, panuje miła atmosfera w pracy.

CV prosimy przesyłać na mail:  
reklama@przeledpiaseczynski.pl**OGŁOSZENIA DROBNE****USŁUGI**Remonty budowlane, ogrodzenia tel  
513137581

Domofony serwis 603375875

Anteny serwis 603375875

Malowanie od 7 zł za m kw. Szybko i solidnie tel 788882780

Studnie, 601 231 836

Usługi glazurnicze tel 664136268

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, SZYBKO, TANI, SOLIDNIE 502-053-214**

Dachy, krycie, naprawy 511928895

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaży ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacja inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarmen.pl Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

**TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wy- miana, przechowalnia, mechanika. Piasecz- no, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306**

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

Wylewki betonowe agregatem tel 668327588

Kominki i piece szamotowo-kaflowe www.kominkiambramczyk.pl tel 608728666

Glazura, panele, terakota, hydraulika, gres, elektryka, malowanie, roboty mularskie, gipsowanie, płyty g-k, ogrodzenia klinkierowe, tel 603485726

**SPRZEDAM**

Torf kwaśny workowany, idealny do igła- ków – atrakcyjna cena 533 303 639

**ZWIERZAKI DO ADOPCJI****VIVUS** to młody (niespełna roczny) piesek. Psiak jest zadbany, bardzo grzeczny, potrafi zachować czystość, dobrze dogaduje się z większością innych psów, pięknie chodzi na smyczy, bardzo grzecznie zachowuje się w aucie. Pies Anioł. Przed adopcją psiak zostanie zaszczepiony, zachipowany, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pasożytom zewnętrznym oraz wykastrowany. Kontakt: 729 591 159 lub 22 726 74 75 (9.00-17.00)**LINUŚ** to ok 2-letni wesoły i energiczny psiak. Uwielbia dzieci, jest bardzo ufny, grzecznie zachowuje się podczas jazdy samochodem, potrafi ładnie chodzić na smyczy. Niestety nie zawsze dogaduje się z psami więc najlepiej żeby w nowym domu był jedynakiem. Przed adopcją zostanie zaszczepiony, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pchłom i kleszczom, wykastrowany i zachipowany. Kontakt: 729 591 159 (9.00-17.00)**GÓREK** to niewielki ok. 10-12 kg piesek czekający na nowy, kochający domek. Górek toleruje inne psy, grzecznie jeździ samochodem, bardzo ładnie chodzi na smyczy, lubi dzieci, jest posłuszny i Ignie do człowieka. Kiedy już ktoś pozna uwielbia się przytulać. Czeką na kochających opiekunów. Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159 lub 22 726 74 75**MARTIN** to niespełna roczny psiak średniej wielkości. Jest to bardzo wesoły, dobrze ułożo-

ny pies. Musiał mieszkać w domu, gdyż świetnie zna panujące w nim zasady. Lubi inne psy, potrafi grzecznie chodzić na smyczy, zna podstawowe komendy, bardzo grzecznie zachowuje się w aucie. Czeką na dom. Kontakt: 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75

**KORDI** to ok. roczny niewielki piesek (niecałe 9 kg) znaleziony 5.02.15 na terenie Piaseczna. Psiak nie miał obróżki ani chipa. Sprawia wrażenie zadbane- go, jest grzeczny, potrafi chodzić na smyczy, pozwala na wykonywanie przy nim zabiegów pielęgnacyjnych. Kontakt w sprawie adopcji Kordiego: 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75**RUDZIA** to ok. roczna sunia znaleziona w Piasecznie. Suczka nie miała obroży ani chipa. Jest średniej wielkości (17 kg), potrafi chodzić na smyczy, toleruje inne psy, jest bardzo grzeczna i wpatrzona w człowieka. Cichutka, nienachalna, jednak zaproszona do zabawy nie daje się długo namawiać. Wspaniała przyjaciółka i towarzyska. Kontakt: 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75**ŁATEK** to ok. 10 kg psiacek sięgający do 1/3 łydki szukający nowego domku. Psiacek jest bardzo przyjazny, grzeczny, nieszczekliwy, ładnie chodzi na smyczy. Będzie wspaniałym kompanem dla starszej osoby lub spokojnej rodziny. Kontakt w sprawie pieska: 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75**DŹEK** to ok. 4-5-letni wilkowaty uroczy hultaj. Początkowo nieśmiały i płochliwy, teraz wesoły i dopraszający się pieśczo i uwagi wypatruje nowego domku z solidnym ogrodzeniem. Lubi towarzystwo innych psów, ma dobry stosunek do dzieci, bardzo grzecznie zachowuje się na spacerkach. Dżek przed adopcją zostanie zaszczepiony, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pchłom i kleszczom oraz wykastrowany i zachipowany.

Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75

**MASKA** to młodziutka psia dziewczynka w typie jack russel terrier. To prawdziwa piękność. Na początku nieśmiała, ale gdy zaufa, robi się radosna, zabawowa, gotowa do przytulania. Wymaga miłości, bezpieczeństwa i nieco edukacji. Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380**TROPEK** – młodziutki nieśmiałek. Mądrość, łagodność i uroda w jednej psiej istocie. Uratowany przed złym losem czeka na bezpieczny dom. Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380**RUDUŚ** – uroczy, prześliczny, najspokojniejszy na świecie pieseczek. Ufny i delikatny. Czeką na dobry dom. Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380**BOHUN** to piękny pies w typie owczarka niemieckiego znaleziony na terenie gminy Konstancin (w Okrzeszynie). To kolejni psiak, któremu grozi wywózka do pseudo schroniska w świętokrzyskim... Potrzebny pilnie dom dla Bohuna. Bohun jest fantastycznym, łagodnym i przyjacielskim psem, ma ok. 5 lat, pięknie chodzi na smyczy, dogaduje się z większością psów. Znakomicie sprawdzi się w roli stróża domowego ogniska i przyjaciela rodziny ze starszymi dziećmi. Kontakt w sprawie Bohuna: 502 507 466, 729 591 159 (9.00-17.00) lub 22 726 74 75**Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532**

**EKOBUD** www.ekobud.waw.pl

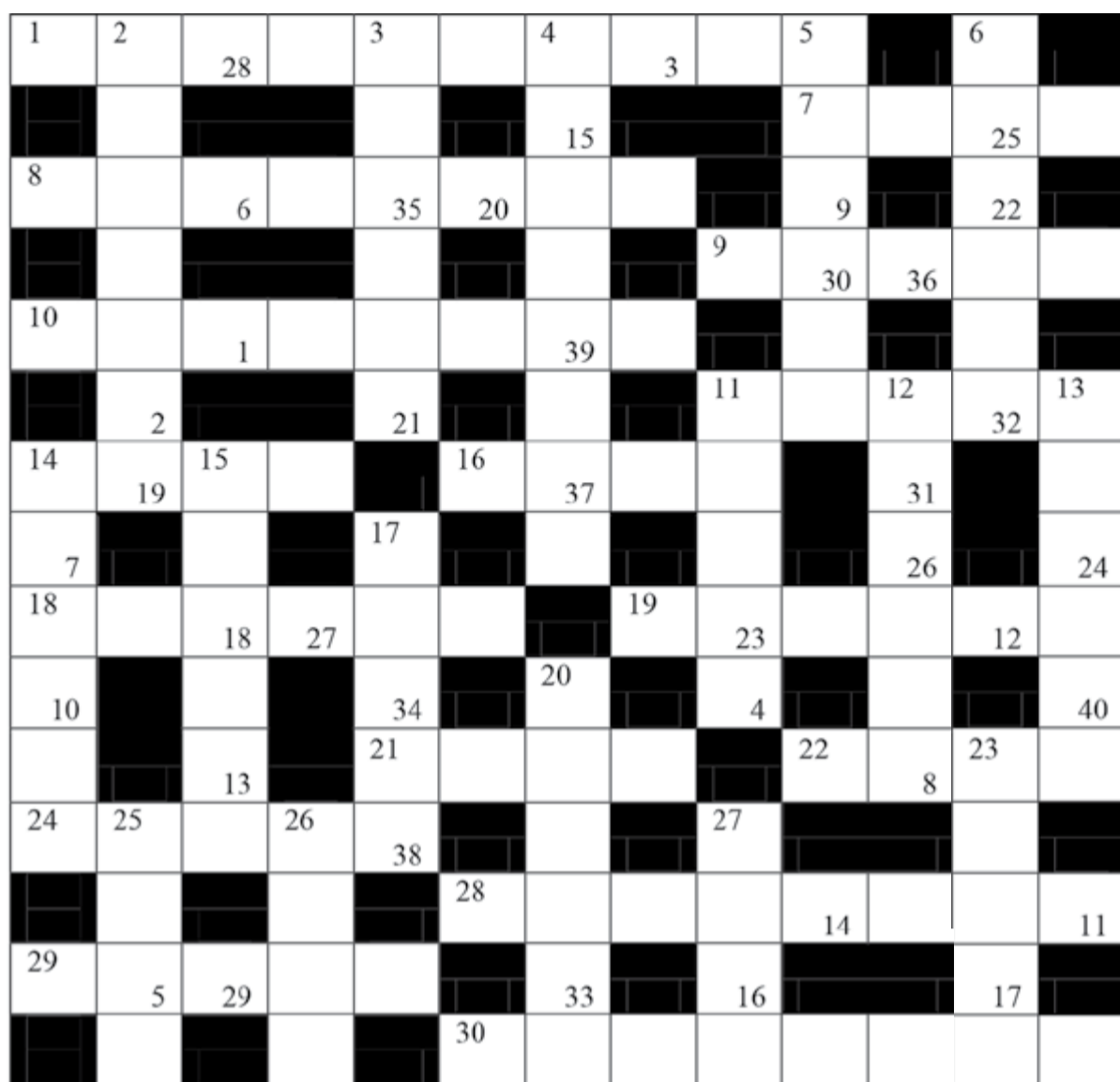
**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**  
**ELEWACJE, PODDASZA**

**501 62 45 62**

**SALA WESELNA GAJA**Wesela, komunie i inne przyjęcia okolicznościowe, sala klimatyzowana do 220 osób, duży parkiet  
ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa  
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10  
poczta@domgaja.pl \* www.domgaja.pl



## KRZYŻÓWKA NR 8



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie – aforyzm oraz imię i nazwisko jego autora.

**Poziomo:** 1 – Pospolicie zwany petem. 7 – bożek z łukiem. 8 – masowe występowanie choroby. 9 – kolega naleśnika. 10 – ten kto rozstrzyga, mocodawca. 11 – karcz, karpa. 14 – wiedeński, angielski lub biały. 16 – syn Dedala. 18 – mieszka za ścianą. 19 – czwarta część garnca. 21 – na śmieci w bloku. 22 – ważne dokumenty. 24 – tkanina ubraniowa. 28 – niemiecki samochód. 29 – orszak dostojnika. 30 – wielbłąd dwugarbny.

**Pionowo:** 2 – Artystyczna lub rozrywkowa. 3 – nimfy górskie. 4 – sojuszniczka. 5 – kuzyn aligatora. 6 – ciało niebieskie z warkoczem. 11 – kierunek na studiach. 12 – czajnik. 13 – likwidacja, zniesienie. 14 – zabawa po ślubie. 15 – ruda samica. 17 – przerwa w szkole. 20 – wyje na alarm. 23 – zmora aktora. 25 – wypływa z wulkanu. 26 – sieć zastawna. 27 – niezbędny do marynat.

Osoba, która prześle na adres [redakcja@przegladpiaseczynski.pl](mailto:redakcja@przegladpiaseczynski.pl) rozwiązanie krzyżówki (hasło), weźmie udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez **Gospodę pod Orzechem**: vouchera o wartości 150 zł do wykorzystania do 31 marca 2015 r. Oferta obejmuje jedzenie oraz napoje.



O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: „Zakochani są wśród nas”. Nagrodę wygrała **Pani Agnieszka Grzegorek** – gratulujemy!

## „Krwawy Sport” w słusznej sprawie

W miniony wtorek w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnictwa w Warszawie przy ulicy Saskiej odbyła się kolejna akcja z cyklu „Krwawy Sport”.

Akcja, której inicjatorem jest Łukasz „Juras” Jurkowski, komentator gali DSF Kickboxing Challenge: Bitwa w Piasecznie, ma na celu honorowe oddawanie krwi, której brakuje w bankach, a która wielokrotnie jest potrzebna do ratowania ludzkiego życia.

Podobnie jak miało to miejsce podczas poprzednich edycji i tym razem ludzie nie zawiedli i licznie stawili się, żeby oddać po 450 ml (tyle krwi można oddawać jednorazowo) siebie i w ten sposób być może uratować komuś życie. W akcji po raz pierwszy, lecz na pewno nie ostatni, udział wzięli również zawodnicy DSF Kickboxing Team Dorota Godzina i Kamil Ruta, a także Dyrektor Sportowy DSF Kickboxing Challenge, Piotr Siegoczyński. Niestety, z racji, że za kilka dni zawodnicy będą toczyć swoje walki na gali w Piasecznie (28 lutego, godzina 19.00, GOSiR Piaseczno, wstęp wolny – przyp. red.) nie mogli wraz z innymi osobami oddawać krwi. W zamian za to postanowili umilić czas oczekującym ludziom i zaprezentowali próbkę swoich umiejętności.

– Zawodnicy rozmawiali z doktorem, który powiedział, że nie wskazane jest oddawanie krwi na tak krótki czas przed pojedynkami. Szkoda, ale na pewno przyjedziemy tutaj po walkach i wtedy wszyscy oddamy krew, której brakuje – wyjaśnił Piotr Siegoczyński.

– Zawsze popierałam i będę popierać tego typu akcje. Niestety, nie mogłam oddać dziś krwi, ale następnym razem zrobię to na pewno – wyznała Godzina.

– Znam akcję organizowaną przez Jurasa i wiem, że wielu zawodników, wiele osób go wspiera i przyjeżdża na „Krwawy Sport”, żeby oddać krew. Ja też przyjechałam, lecz ze względu na walkę nie mogłam oddać krwi. Oddam po gali, a więc spodziewajcie się mnie na początku marca w centrum krwiodawstwa – kończy Ruta.

W akcji wzięło udział ponad sto osób. Każda osoba oddająca krew otrzymała pamiątkową koszulkę, którą ufundował właściciel DSF Kickboxing Challenge, a którą specjalnie na tę okazję wykonała firma Manto. Dodatkowo każdy mógł przekazać na Dom Dziecka „Panda” w Kozienicach czekolady, które zgodnie z tradycją otrzymuje się po oddaniu krwi. Hojność ludzi była duża, a do dzieciaków z Kozienic trafił ponad czterysta pięćdziesiąt sztuk słodkości.

**BITWA W PIASECZNIE O PAS DSF CHALLENGE**  
oraz walka o puchar Burmistrza miasta i gminy Piaseczno

OGLĄDAJ NA ŻYWO W  
**FIGHTIME.PL**  
Komentują Przemysław Saleta i Łukasz „Juras” Jurkowski

**28 LUTEGO 2015**  
godzina 19:00  
[www.fightime.pl](http://www.fightime.pl)

**DSF KICKBOXING CHALLENGE**

**JURKOWSKI VS SALETA**  
**FINAŁ TURNIEJU K-1**

**EXTRAFIGHT** **MAINEVENT**

GOSiR PIASECZNO UL. SIKORSKIEGO 20

FACEBOOK.COM/DSFKICKBOXINGCHALLENGE



## KINO

## Nielegalni

Miłość to nie taka prosta sprawa. Zwłaszcza, gdy na przeszkodzie stoi urząd imigracyjny.

**S**amba przyjechał z Senegalu do Francji dziesięć lat temu, od tamtej pory nie zdołał zalegalizować pobytu. Pracuje na czarno w jednej z paryskich restauracji, mieszka kątem u wujka, legalnego imigranta. Szczęście musi się kiedyś skończyć. Złapany bez dokumentów, staje przed groźbą deportacji. Pomaga mu wolontariuszka Alice – wrak emocjonalny po załamaniu nerwowym.

Niezły przepis na komedię romantyczną, prawda?

Na karkołomny pomysł wprawa problematyki imigrantów w zabawną, miłosną otoczkę, wpadli Olivier Nakache i Eric Toledano, duet, który kilka lat temu stworzył „Nieetykalnych”. Żeby podołać zadaniu, nieustannie naruszają konwencję – choć „Samba” ma być komedią romantyczną, nie wszystko tu jest zabawne, a miłości w tym jeszcze mniej. I właśnie ta niekonwencjonalność jest największą siłą filmu. Oczywiście, dobry scenariusz to w tym przypadku nie wszystko; jego ciężar musieli udźwignąć także aktorzy. Z powodzeniem – Charlotte Gainsbourg doskonale radzi sobie z neurotyczną Alice, zaś Omar Sy jako Samba emanuje ciepłem i siłą, jakich wymaga rola. Całość zrealizo-



wana sprawnie, wywoła salwę głośnego śmiechu, ale i wycisnie łzę z oka. Rezultat? Dobrze skrojona, przyjemna rozrywka, poruszająca problemy współczesnej Francji w uniwersalny, a więc przystępny dla cudzoziemców sposób. Tym bardziej godna polecenia, że chwilowo z romantycznych propozycji w kinach gości jedynie ten upiorny gniot o Greyu...

KH

„Samba”, reż. Olivier Nakache i Eric Toledano, Francja 2014.

## DVD

## Pompa 44

Młodość, miłość, odwaga, ojczyzna, poświęcenie... Wiele wątków próbował Komasa wpleść w dzieło swojego życia. Zbyt wiele.

**W**arszawa, lato 1944. Mimo okupacji miasto próbuje funkcjonować normalnie – sąsiedzi spotykają się wieczorami przy kolacji i muzyce, rano każdy wstaje do pracy. Tymczasem podziemie szykuje się do powstania. W szeregach powstańców stoją Stefan, Biedronka i Kama – pochodzący z różnych światów, zjednoczeni w walce o wolność. Związani skompli-

kowanym trójką miłosnym, rzucają się w powstańczy wir...

„Miasto 44” to dowód na to, że wreszcie Polacy nauczyli się robić dobre kino akcji. Efekty i zdjęcia są na doskonałym poziomie, a całości dopełnia świetny montaż. Niestety, to wszystko, co dobrego można powiedzieć o tym filmie. Komasa usiłował stworzyć bohatera zbiorowego, w rezultacie bohatera nie ma wcale – postaci są płaskie, pozbawione tła, przez co ich zachowania wydają się



bezensowne. Jedynie Kama jakoś się broni, ale tylko dzięki umiejętnościom grającej ją Anny Próchniak. Dialogi, w większości złożone ze sloganów i powtarzanych w podręcznikach do historii dowcipów, są po prostu sztampowe. Do tego sceny kompletnie oderwane od rzeczywistości (pocałunek Stefana i Biedronki czy scena erotyczna). Na to wszystko nakłada się ścieżka muzyczna, w której mieszają się przedwojenne szlagiery, Czesław Niemen i... Skrillex, co dopełnia tylko dziwacznej poetyki filmu.

Powstanie Warszawskie w ostatnim czasie było filmowane często i chętnie. „Miasto 44” to najgorsza pozycja spośród tej długiej listy.

KH

„Miasto 44”, reż. Jan Komasa, Polska 2014.

## KSIĄŻKA

## Czarny Rycerz

Jest rok 1187 roku. W Królestwie Jerozolimskim trwają walki między krzyżowcami a niewiernymi.

**W**licznych potyczkach giną dziesiątki rycerzy, a sułtan Saladyn zdaje się niepokonany. Zagarnia kolejne hektary ziem, morduje chrześcijan i płądruje miasta. Bracia zakonnicy bronią się, jak mogą, ale ich siły topnieją w zastraszającym tempie. Wśród ich wojsk jest jednak wojownik, który już raz uszedł cało z potyczki z sułtanem. Roland de Montferrat, zwany Czarnym Rycerzem, to legendarny wojownik, który sieje postrach w szeregach wroga. Nie jest zakonnikiem, ale walczy po stronie chrześcijan, chcąc w ten sposób zmazać grzechy z przeszłości. Wojna trwa, a posiłki z Europy nie nadciągają. Wielki Mistrz postanawia zwrócić się o pomoc do asasynów, płatnych morderców. Chce, by zabili oni Saladyna. W zamian oferuje im ogromny skarb, który przez lata skrywali krzyżowcy.

„Samotny krzyżowiec. Miecz Salomona” to debiut literacki Marka Orłowskiego. Autor stworzył powieść historyczną, w której nie brak wāt-

ków fikcyjnych. Pisarz przyznaje się do tego w ostatnim rozdziale książki, w którym tłumaczy, co zaczerpnął z historii, a co wymyślił. Lektura jest oparta na autentycznych wydarzeniach, a te fikcyjne są tak dobrze wzmieszane w całość, że czytelnik przyjmuje opowieść jako prawdziwą. Styl autora przenosi w czasie i przestrzeni, a wartka akcja nie pozwala na odłożenie lektury przed końcem.

Głównym wątkiem jest wojna z niewiernymi. Autor opisuje potyczki, narady, pertraktacje, szpiegowanie i zdrady. Orłowski przedstawia też zakonników. Bardzo dokładnie studiuje ich zasady, pokazuje kodeks honorowy. Wkłada w usta swoich bohaterów opinie dotyczące śmierci i życia. Poza tym w książce znajdziemy również wątek związany z tajemniczym skarbem króla Salomona. Pojawia się też motyw nieszczęśliwej miłości.

Książka nie wszystkim przypadnie do gustu. Nie brak w niej krwawych scen, długich opisów pojedynczego

zdarzenia. Nie jest uporządkowana chronologicznie, do niektórych rzeczy wraca się po kilku kartkach. Często pojawiają się retrospekcje. Także historia może wydać się skomplikowana. Początkowo czytelnik może nie radzić sobie ze zrozumieniem, kto jest kim. Liczne postacie i obcokrajowe nazwiska mogą przyprawić o zawrót głowy. Warto jednak dać tej pozycji szansę. Po kilkunastu stronach wątpliwości się rozwiewają, a opowieść wciąga.

Agnieszka Deja



## PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Ryszarda Fajera. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczyński.pl

## „Anioła wysłałem...”

Mojego anioła wysłałem do ciebie,  
By cię chronił i strzegł,  
Dopomógł w tej najgorszej biedzie...  
Oddałem go tobie, bez żalu, w nadziei,  
Że sprytem swoim twój los odmieni.

Nie wrócił powiedzieć czy dobrze mu poszło,  
Nie puka do drzwi i listów nie pisze,  
Więc tylko nadzieja, co noc,  
do snu mnie dziś kołysze...

Pako

TARGI EDUKACYJNE  
III EDYCJA

21 marca 2015  
10.30 – 16.30

Hala GOSIR  
ul. Sikorskiego 20, PIASECZNO

▶ WSTĘP WOLNY



Edukacja i rozrywka dla całej rodziny

„Jeśli naprawdę chcemy dokonać pozytywnych zmian w naszym życiu i rozszerzyć światło cywilizacji na szersze forum, to musimy się zwrócić do dziecka” - Maria Montessori. To motto III edycji targów edukacyjnych Edu Fun Family, które odbędą się 21 marca w Piaseczno.

**Wystawcy już mogą zgłaszać się do biura organizacji targów i rezerwować stoiska do 6 marca br.**

## Troszkę historii...

W 2013 roku w marcu odbyła się pierwsza edycja targów edukacyjnych Edu Fun Family pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno. Na powierzchni 1 000 m<sup>2</sup> spotkało się ponad 70 wystawców. Targi przyczyniły się do szerokiej wymiany wiedzy na temat rozwoju poszczególnych placówek edukacyjnych oraz do integracji społecznej.

## To już trzecia edycja targów edukacyjnych Edu Fun Family.

Wybraliśmy słowa Marii Montessori jako tegoroczne motto targów – mówi organizatorka i pomysłodawczyni Edu Fun Family - Monika Stasiak. – Dorobek naukowy tej włoskiej lekarki-pedagoga był imponujący. Niesamowite byłyby wyniki uzyskane w czasie egzaminów przez jej podopiecznych – mimo stwierdzonych zaburzeń rozwoju i niepełnosprawności umysłowej – otrzymali oni wyższe noty od swoich typowo rozwijających się rówieśników. Dlatego w tym roku chcemy odwołać się do najważniejszych założeń pedagogiki Marii Montessori – kontynuuje p. Monika – między innymi: Dziecko uczy się całym ciałem, musi się rozwijać motorycznie, emocjonalnie, społecznie, duchowo i intelektualnie, aby stać się pełnowartościowym człowiekiem. Dziecko uczy się przez aktywną pracę, przez własne doświadczenie. Nauczyciel pełni funkcję bardziej promotora niż tradycyjne-

go pedagoga i powinien mieć zaufanie do dziecka.

Więcej o Marii Montessori i jej dorobku dowiedzą się Państwo na targach.

Celem targów będzie przedstawienie całościowej oferty edukacyjnej na naszym terenie – od żłobków do szkół wyższych. Zakładamy, że w naszych targach uczestniczyć będzie około 100 wystawców: spośród klubików dziecięcych, żłobków, punktów przedszkolnych, przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów, liceów, szkół wyższych (prywatnych i publicznych) oraz placówek organizujących zajęcia pozaszkolne, rozwijających pasję i zainteresowania. Liczymy, że targi odwiedzi około 2 tysięcy osób – głównie rodzin z dziećmi.

Organizatorem targów jest Agencja do Zadań Specjalnych. Targi edukacyjne zostały objęte Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno.

Biuro Promocji i Informacji Gminy zapewni wsparcie informacyjne i promocyjne wydarzenia.

Wspierają nas też Stowarzyszenie Polka Potrafi.pl, Stowarzyszenie Wspólne Razem, Katolicka Szkoła Pod Żaglami, Centrum Kultury w Piaseczno.

## Patronat medialny objęty:

Pozytywnik Lokalny – bezpłatny magazyn Piaseczna i okolic, Przeгляд Piaseczyński, Gazeta Piaseczyńska, Tygodnik Nad Wisłą, portale: Piaseczno4u.pl, naszepiaseczno.pl, piaseczno.eu.

## Zapraszamy wystawców!

Rezerwacje stoisk przyjmowane są do 6 marca pod numerem tel. 509 383 357,

e-mail: targiedu@gmail.com

Szczegóły organizacyjne, program i atrakcje targów na stronie: <https://www.facebook.com/EDUFUNFAMILY>



## PIASECZNO

## III Projekcja filmu „Dziewczyny z tamtych lat”

Pokaz filmu oraz spotkanie z reżyserką Aliną Czerniakowską. Pokaz zorganizowany w ramach uroczystości Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Na film zapraszamy w piątek, **27 lutego, o 10.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.  
Wstęp wolny

## III Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Obchody rozpoczną się mszą świętą o godz. 13.00. Po nabożeństwie odbędą się uroczystości przy tablicy poświęconej pamięci Żołnierzy Wyklętych na dziedzińcu kościoła pw. Św. Anny w Piasecznie. Uroczystości uświetnią występy Chór „Lira” i Piaseczyńska Orkiestra Dęta. Uroczystości odbędą się w niedzielę, **1 marca**.

## III Pedagogiczna Akademia Filmowa: „Gra”

Pedagogiczna Akademia Filmowa to inicjatywa, która powstała wśród uczestników spotkania dotyczącego edukacji, przy okazji pokazu filmu „Alfabet”.

„Gra” (Play), reż. Ruben Östlund, Szwecja 2011, 118 min. Inspiracją dla filmu były prawdziwe zdarzenia. Parę lat temu w Göteborgu grupa nastoletnich ciemnoskórych chłopców okradła dzieci, stosując wobec nich przemoc psychiczną. Obrazując współczesne szwedzkie społeczeństwo klasowe, reżyser chciał wywołać debatę nie tylko na temat rasizmu, ale również agresji, przemocy nieletnich i ich zachowania w grupie.

Zapraszamy we wtorek, **3 marca, o godz. 19.30**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Wstęp wolny

## III Uniwersytet Trzeciego Wieku

W ramach kolejnego spotkania UTW zapraszamy na wykłady Marka Gerarda Jarosa „Wpływ barw na psychikę człowieka” i Danieli Grzebińskiej „Przyroda budzi się do życia”. Dodatkowo fundacja ALTER EKO poprowadzi warsztaty ekologiczne. Zapraszamy w środę, **4 marca, o godz. 11.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

## III KOCERT W RAMACH XX PIASECZYŃSKIEGO ZŁOTU PIOSENKI RÓŻNEJ

Piaseczyński Zlot Piosenki Różnej to jedna z najstarszych imprez organizowanych przez Centrum Kultury w Piasecznie.

Korzenie PZPR tkwią w zespole Parasol Poetica. W tym środowisku narodziła się idea „Świeczowisk z Parasolem” – wspólnego śpiewania w trakcie wieczornych spotkań przy świecach i gitarze. We wrześniu 2014 minęło już 20 lat od pierwszego Świeczowiska. Naturalną konsekwencją tych spotkań był pomysł zorganizowania przeglądu piosenki. Na początku miała to być piosenka autorska, jednak ze względu na wielkość tego typu przeglądów w kraju postanowiliśmy, że w Piasecznie będzie można zaprezentować



wszystko, co można nazwać piosenką, oczywiście ciągle pozostając w nurcie „piosenki artystycznej”.

Długo rozmyślaliśmy nad nazwą i po wielu dyskusjach zdecydowaliśmy się na Piaseczyński Zlot Piosenki Różnej (PZPR), między innymi ze względu na intrygującą dwuznaczność w skrótach.

Na pierwszym PZPR w jury zasiadli: Agnieszka Fatyga, której recital zakończył imprezę, Piotr Sawicki i Mirek Łączyński, który jak się później okazało na wiele lat związał się z imprezą.

Do 2012 w Zlocie wzięło udział ponad 500 wykonawców z całej Polski, wielu z nich zrobiło prawdziwe kariery na scenie piosenki literackiej. W jury zasiadali między innymi: Elżbieta Adamiak, Stanisław Szczeciński, Andrzej Poniedziałki, Kasia Stankiewicz, Mariusz Lubowski, Robert Kasprzycki, Andrzej Ozga, Magda Turowska, Teresa Drozda. Stałym jurorem (od 2 przeglądu) był Artur Liwiński.

Od 2006 PZPR został wpisany na listę przeglądów kwalifikujących do Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie i jako pierwszy na tej imprezie reprezentował nas Marcin Skrzypczak z Pomorza.

W 2013 roku po raz pierwszy nie odbył się konkurs piosenki, PZPR stał się imprezą promującą tych, którzy mają już na swoim koncie wiele dokonań artystycznych. W tym roku będą to: Łukasz Majewski (laureat PZPR) oraz Marek Dyjak – uznany już w świecie piosenki literackiej kompozytor i pieśniarz.

Zapraszamy w sobotę, **7 marca, o godz. 19.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Bilety w cenie 30 zł już do nabycia w kasach Centrum Kultury w Piasecznie

## KONSTANCIN

## III Obchody Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych

Grupa „Pod Prąd” to projekt artystyczny powstały przeszło 5 lat temu i zrzesza aktorów, piosenkarzy, muzyków, artystów związanych z gminą Konstancin-Jeziorna, których połączyła potrzeba godnego upamiętnienia wydarzeń historycznych. Zaangażowaliśmy się między innymi w ogólnopolskie obchody Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych (1 marca) oraz kwietniowe uroczystości 13 kwietnia Narodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Zbrodni Katyńskiej. Nasze koncerty z roku na rok spotykają się z coraz liczniejszym odbiorem. Otrzymujemy sygnały, że to, co robimy, jest bardzo potrzebne mieszkańcom, w szczególności młodzieży, dla której jest to swoista lekcja historii.

Cieszymy się, że możemy krzewić wartości i służyć mieszkańcom swoimi inicjatywami. Poza koncertami organizujemy wieczory historyczne, czuwania modlitewne przy pomnikach i grobach Bohaterów, zajmujemy się oprawą mszy Świętych w intencji Ojczyzny. W roku 2014 we współpracy ze stowarzyszeniem Społeczni Obywatele Konstancina oraz Instytutem Pamięci Narodowej nakręciliśmy film dokumentalny pt. „Panna Łódzia”. To historia tragicznej miłości młodej wiejskiej dziewczyny i partyzanta Stanisława Warchoła ps. „Mściciel”. W tym roku rozpoczęliśmy pracę nad kolejnym filmem dokumentalnym o życiu partyzanta Józefa Małka ps. „Tygrys”. Pragniemy za pomocą naszej wiedzy, wrażliwości i umiejętności uczcić pamięć żołnierzy Państwa Podziemnego, wykorzystując muzykę, film, grafikę, multimedia, by w kreatywny sposób docierać nie tylko do starszego pokolenia, ale również inspirując młodych do trwania na straży historii i pamięci o bohaterach za Wolność i Niepodległość. Na tegoroczne Obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przygotowaliśmy następujące wydarzenia: **1 marca o godz. 18.00**

**KONCERT** pt. „Listy cz.1” Koncert poetycko-muzyczny ze specjalnym udziałem ppłk. Józefa Małka ps. „Tygrys”.

**WYSTAWA** „Zaplute karty reakcji – polskie podziemie niepodległościowe 1944–1956”

Wystawa przygotowana przez oddział lubelski IPN  
Otwarcie wystawy w niedzielę, **1 marca, o godz. 17.00**  
Wystawa czynna od 1 marca do 13 kwietnia.

## KALENDARIUM KULTURALNE

## III PIASECZNO

## WYSTAWY:

„ULICAMI ZALESIA” – wystawa linorytów  
Macieja Zadręga  
24.01-28.02.2015  
Muzeum Regionalne w Piasecznie,  
Pl. Piłsudskiego 10

Dorota Kozieradzka „ILLUSION”  
01.02-15.03.2015  
Galeria Przystanek, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

## WYDARZENIA:

**25.02 godz. 11.00** – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku  
Edyta Rubka-Kostyra „Faras – skarby zatopionej kultury”  
Marcin Stańczuk „Słowiańskie mity o stworzeniu świata”  
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

**27.02 godz. 10.00** – „Dziewczyny z tamtych lat” – pokaz filmu oraz spotkanie z reżyserką Aliną Czerniakowską. Pokaz zorganizowany w ramach uroczystości Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49  
Wstęp wolny

**1.03 godz. 13.00** – Uroczystości „Żołnierze wyklęci”  
Msza Święta – Kościół pw. Św. Anny w Piasecznie  
**Godz. 14.00** – uroczystości przy tablicy poświęconej pamięci Żołnierzy Wyklętych – dziedziniec kościoła pw. Św. Anny w Piasecznie. Uroczystości z udziałem Chóru „Lira” i Piaseczyńskiej Orkiestry Dętej

**3.03 godz. 12.00** – spotkanie Związku Emerytów  
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

**3.03 godz. 18.30** – Pedagogiczna Akademia Filmowa  
Pedagogiczna Akademia Filmowa to inicjatywa, która powstała wśród uczestników spotkania dotyczącego edukacji, przy okazji pokazu filmu „Alfabet”.

„Gra” (Play), reż. Ruben Östlund, Szwecja 2011, 118 min  
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49  
Wstęp wolny

**4.03 godz. 11.00** – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku  
Marek Gerard Jaros „Wpływ barw na psychikę człowieka”  
Daniela Grzebińska „Przyroda budzi się do życia” i warsztaty ekologiczne (Fundacja ALTER EKO)  
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

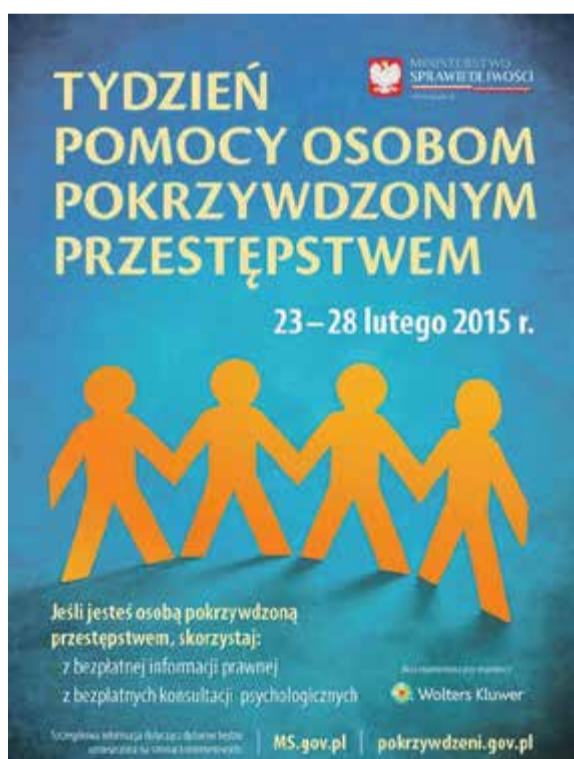
**7.03** – Piaseczyński Zlot Piosenki Różnej  
**Godz. 19.00** – Łukasz Majewski, MAREK DYJAK  
Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49  
Bilety w cenie 30 zł już do nabycia w kasach Centrum Kultury w Piasecznie

[www.kulturalni.pl](http://www.kulturalni.pl)

## III KONSTANCIN-JEZIORNA

**28.02 godz. 15.00** – Spotkanie rodzinne z cyklu zwierzaki – „Zwierzaki w podróży”

Już za parę tygodni wróci wiosna. Dni są coraz dłuższe i cieplejsze. To znak, że niedługo zobaczymy pierwszą jaskółkę powracającą zza morza. Jakże jeszcze zwierzęta szykują się do podróży? Czy ich celem jest Polska, czy może wybierają się gdzieś indziej? Dlaczego wędrują? Jeśli chcesz się dowiedzieć, pobawić i zrobić sobie coś na pamiątkę – przyjdź do nas! Zapisy pod adresem: [kstrzelecka@konstancinskidomkultury.pl](mailto:kstrzelecka@konstancinskidomkultury.pl)  
Udział w warsztatach: 15 zł





## FAJERWERKI

# Demagodzy budzą się wraz z wiosną

Idzie wiosna, wszędzie widzę tego symptomy – moja żona się uśmiecha (fajnie), ale... śnieg odstąpił tony psich kup, a strajkujący mogą wytrzymać dłużej na świeżym powietrzu, bo zrobiło się cieplej. Obudzili się również demagodzy popierający te strajkujące grupy zawodowe, bo wydaje im się, że walczą również za poprawę pensji dla wszystkich. Otóż NIE, mało tego – my wszyscy dopłacimy z naszych prywatnych portfeli, by te grupy miały jeszcze lepiej. Bo rząd nie posiada jakichś tajemniczych zapasów pieniędzy, rząd dysponuje tylko naszym groszem. Górnicy dostaną swoje czternastki (trzynastki, ołówkowe i cholera wie, jakie jeszcze dodatki), pomimo że narazili na ogromne straty jedyną spółkę wydobywania węgla, która przynosiła dochód. Cieszą się również, bo wywalczyli, że prezes tej firmy odejdzie – jemu to nie zaszkodzi w karierze zawodowej (tego jestem pewny), a wręcz przeciwnie, ale spółka straciła wybitnego fachowca, a to raczej źle rokuje owej spółce. Ale przecież za dwa lata Polacy będą pamiętać, że to za rządów PO upadła duża spółka... Szakale rzucają się hordą wyłącznie na zwierzyne osłabioną, a taki jest właśnie rząd pani premier Kopacz, więc za chwilę Warszawę będą blokować nowi strajkujący. A wszyscy przywódcy tych strajków są uwikłani w mniejszym lub większym stopniu w interesy PiS, bo mamy rok wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Nie wiem, dlaczego ludzie z taki uporem chcą wrócić na drzewo, dlaczego od jakiegoś czasu zwycięża głupota i brak instynktu samozachowawczego u Polaków? Bo Polska jest podpalana jak nigdy dotąd, dotyczy to również chęci zmiany na stanowisku Prezydenta RP. A jaka jest alternatywa – Ogórek, po którym zostanie wyłącznie mizeria (z mężem który ma zarzuty prokuratorskie), a może Korwin, którego pomysły kończą się na rozwaleniu od środka UE, Palikot, mo-

że któryś z muzyków (jeden biega z deską, a drugi okazuje początki załamania nerwowego i wyjątkową niestabilność emocjonalną). Żeby było śmieszniej, startuje jeszcze pani, która jest muzulmanką i twierdzi, że cały muzulmański świat nas pokocha, gdy ona zostanie prezydentem! Prawie codziennie widzimy w TV, jak muzulmanie okazują miłość. Dom wariatów...

Tymczasem jakoś przeżyłem walentynki i zastanawiam się, czy to przypadek, że św. Walenty jest nie tylko patronem zakochanych, ale również chorych psychicznie? Stanowczo wolę tych zakochanych, ponieważ wariatów wokoło pod dostatkiem. Jeden, który jest nie tylko wariatem, ale i wybitnym (trzeba mu to przyznać) bandytą właśnie podpisał rozejm z Ukrainą. Przy okazji okazało się, że Francja i Niemcy przyłożyły rękę do rozbioru Ukrainy, ale Bóg nas uchował przed udziałem w tej farsie, bo wstydzilibyśmy się tego przez całe wieki. Czy to porozumienie zakończy wojnę? Zapytam w ten sposób – czy słyszeli Państwo o porozumieniu, którego warunki zostały dotrzymane przez Rosję (albo ZSRR, jeden pies)?! Odpowiem od razu, tak – dotrzymani warunków Paktu Ribbentrop-Mołotow... A obawiam się w tej chwili, że bandyta zainteresuje się Łotwą. Bandyci mają to do siebie, że jeśli w porę nie przytrze się im nosa, to czują się coraz bardziej bezkarni, a to oznacza, że i Polską się mogą „zainteresować”. Tymczasem politycy bredzą, że nie należy drażnić niedźwiedzia i... mają rację, ale nie należy również chować głowy w piasek za każdym razem, gdy pijany niedźwiedź beknie. Zrozumieli to Brytyjczycy i po raz pierwszy w tym konflikcie zareagowali tak, jak należy. Wysłali Ukrainie pierwszych dwadzieścia sztuk wozów opancerzonych typu Saxon, a wysłał następne pięćdziesiąt pięć sztuk. Nie jest to jednak pomoc oficjalna, te wycofane z armii brytyjskiej pojazdy wysłała



na Ukrainę prywatna firma. A my się zastanawiamy, czy sprzedawać broń Ukrainie, czy nie? Otóż powinniśmy, tylko że ten interes lubi bardzo, gdy załatwia się go w całkowitej ciszy, bez rozgłosu i newsów w mediach, aby nie drażnić pięknoduchów, którzy nie zdają sobie sprawy, że Ukraina to ostatni bufor przed naszym największym wrogiem w regionie i po prostu MUSI się jakoś oprzeć sowieckiemu najazdowi, a my musimy w tym pomóc osłabionemu państwu. Lekkoduchy powinny również zrozumieć, że osłabianie własnego państwa strajkami w tej chwili to włożenie na wyjątkowo chybliwy stołeczek i o wypadek nietrudno.

Dziesięć milionów Polaków nie ma w domu ani jednej książki, nastała moda na nieposiadanie telewizora, o czytaniu opiniotwórczych tygodników nie mam co wspominać. W tej chwili nastąpił wielki powrót muzyki disco-polo, ogląda się durne filmiki na YouTube, a w najlepszym razie śmierć w kartonach w super popularnych serialach... Jakim cudem miliony Polaków mają zrozumieć to, co się dziś dzieje w Polsce, że nie wspomnę o wpływie tego, co się dzieje na świecie, na to, co będzie się działo tu, w naszym kraju?! Jak Polacy mają wybrać prezydenta czy posłów pracujących dla ojczyzny, dla nas wszystkich, traktujących pracę jako służbę, a nie wygodny i intratny stołeczek? Stańmy się mądrzejsi, wszystko jest w naszych rękach.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora  
r.fajer@przeглядpiaseczyński.pl

## KONIEC Z KARLA

# Sweet głupota

Właśnie rusza nowa kampania Fundacji Dzieci Niczyje. Nosi tytuł „Pomyśl, zanim wrzucisz” i ma na celu podnoszenie świadomości nastolatków odnośnie tego, co publikują w sieci, ze szczególnym naciskiem na intymne zdjęcia. Bardzo podoba mi się ta kampania; niby powszechnie wiadomo, że to, co wrzucamy do internetu, krążyć tam będzie po wsze czasy, a jednak zaskakująco wiele osób najwyraźniej nie zdaje sobie z tego sprawy.

Jak miliony ludzi na świecie, jestem użytkowniczką rozmaitych mediów społecznościowych. Lubię je, korzystam z nich często i intensywnie. Nie mam w gronie znajomych zbyt wielu nastolatków, więc nie jestem w stanie z własnych obserwacji określić, jak powszechne jest zjawisko wrzucania intymnych materiałów w tej grupie wiekowej. Widzę jednak, że ta kampania nie powinna być kierowana wyłącznie do młodzieży. I nie tylko w kwestiach intymnych.

„Mój Kubuś właśnie zrobił pierwszą kupkę po odstawieniu od cycka!” – ogłosiła wczoraj moja znajoma na Facebooku. Do dumnego obwieszczenia dołączona była fotografia brudnej pieluchy. Długo przecierałam oczy ze zdumienia. Jak tak można? Jak można opublikować zdjęcie dziecięcej kupy? A przede wszystkim – jak można tak nie szanować prywatności własnego dziecka?! Co z tego, że ma kilkanaście miesięcy; dziecko nie będzie maleństwem w nieskończoność i z pewnością nie będzie szczęśliwe, kiedy dowie się, że znajomi matki wiedzą, jak wyglądała jego pierwsza stała kupa. Wspomnianą znajomą usunęłam z facebookowych kontaktów i mam nadzieję już więcej nie oglądać efektów końcowych metabolizmu obcych, bądź co bądź, dzieci. Dla dobra własnego i samych zainteresowanych.

To oczywiście skrajna sytuacja, ale przykładów na bezmyślność przy publikowaniu informacji w internecie można mnożyć w nieskończoność. Nie tylko w kwestii zdjęć i informacji o dzieciach, choć tu oczywiście niebezpieczeństw czyha najwięcej (pomyśl, droga mamo, kto w internecie najbardziej ucieszy się ze zdjęcia twojej roznieglizowanej pociechy w wannie...). Sieć, z czego najwyraźniej nie wszyscy zdają sobie sprawę, to cwana bestia, przechowująca dziesiątki informacji o każdym z nas. Zna nasze dane osobowe, nasz adres, wie, gdzie pracujemy, gdzie studiowaliśmy i gdzie wybraliśmy się na wakacje w zeszłym roku. Zna nasz numer konta, datę urodzenia, gust muzyczny, wyznanie, orientację seksualną i imię naszego kota. Większość z tych danych powinna być chroniona i zwykle jest, ale to od nas samych zależy, co tej ochronie podlegać będzie. Bo w zdecy-



downej większości przypadków to my decydujemy, co do internetu wrzucimy. Nie chcę tu rozwodzić się nad wszystkimi zagrożeniami, jakie płyną z internetowej lekko-myślności, ale warto mieć to na uwadze, nim zalogujemy się do wirtualnego świata.

Jest jeszcze jedna kwestia, znacznie lżejszego kalibru, ale i tak nie dająca mi spokoju. I tu znów posłużę się przykładem wspomnianej koleżanki-specjalistki do spraw dziecięcej kupy.

Internet to przestrzeń publiczna. Czy publikując radosną nowinę o odchodach potomstwa moja znajoma miała na uwadze rangę tej informacji dla innych użytkowników? Możemy śmiało wątpić. Podobnie jak można wątpić, czy wrzucane przez niektórych na potęgę tzw. sweet focie mają na celu cokolwiek innego niż zaspokojenie własnej potrzeby ekshibicjonizmu. Bo jakich inny sens może mieć publikowanie dzieł w dziełach zdjęć, na których nie widać nic poza twarzą autora bądź autorki? Podobnie rzecz ma się z udostępnianiem zdjęć talerzy – nagle okazuje się, że nie można zjeść posiłku bez uprzedniego sfotografowania i wrzucenia do sieci. W efekcie media społecznościowe wypełnione są informacjami o zerowej wartości, a człowiek zamiast cieszyć się posiłkiem i towarzystwem, spędza czas z nosem w wirtualu. Po co?

Sama nie wiem, może jest coś, czego nie dostrzegam. Może dzieci publikowane na prawo i lewo rosą zdrowsze. Może posiłki zamieszczane na Facebooku nie tuczą. Może od sweet focie człowiek pięknieje. Jeśli tak jest – niechże mnie ktoś uświadomi. Bo póki co widzę tylko idiotyczny trend, który kradnie nam rzeczywistość i przemycza ją (po nałożeniu odpowiednich filtrów) do internetu. I czuję, że dopóki ten trend nie ustanie, żadna kampania kierowana do młodzieży nie odniesie sukcesu – bo jak wytłumaczyć dwunastolatki, że robi źle, skoro wszyscy wokół, nie wyłączając jego rodziców, robią dokładnie to samo?

Karla

napisz do autorki  
k.hofman@przeглядpiaseczyński.pl

R E K L A M A